PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR.

Nr. 41 (738) SOBOTA, DNIA 21 MAJA 1932 ROKU ROK XII

Jędrzejowska podbija opinię Niemiec

Liga po 33-ch meczach. Ran o bokserach polskich

Prezes Mallow na kongresie F.I.F.A. w Sztokholmie. Los Angeles A.C. najsilniejszy klub świata. Merlin bije Mangina i Wooda w Paryżu

IX-ty turniej kolarski „Expressu Porannego"



SENSACJE LEKKOATLETYCZNE W ŁODZI
Od lewej: Heljasz, znakomity miotacz Warty; trójka rekordzistów A.Z.S. Warszawa—Kuźmicki. Jaworski i Kostrzewski, po zwycięskim biegu 3x1000 mtr.; nowa rekordzistka świata Jadwiga Weissówna (Sokół - Pabjanice), w chwili rzutu dyskiem.

Dziewiąty turniej kolarski „Expressu Porannego" zapowiada się jak coroku imponująco. Do czwartku na liście zgłoszeń do 105 klm. wyścigu okrężnego Warszawa. Jabłonna, Nowy Dwór, Serock, Zegrze. Jabłonna, Praga, Dynasy figurowało już 85 nazwisk. Większość wśród zgłoszonych kolarzy stanowią zawodnicy stołeczni, którzy jak wiadomo nadają obecnie ton naszemu kolarstwu szosowemu. Jest więc mistrz Polski Stefański z A. K. S-u, są dwaj zdobywcy puharu w latach 1930 i 1931 — Olecki i Targoński z Legji jest ich kolega klubowy Napieracz, jest zwycięzca Biegu do Morza Kłosowicz z Łodzi i jego kolega klubowy Kołodziejczyk, są zawodnicy z Pułtuska, Płocka... Słowem kto tylko posiada szanse, aby zdobyć cenne trofeum — puhar kryształowy „Expressu Porannego" niewątpliwie stanie na starcie w Warszawie w dniu 22 maja.

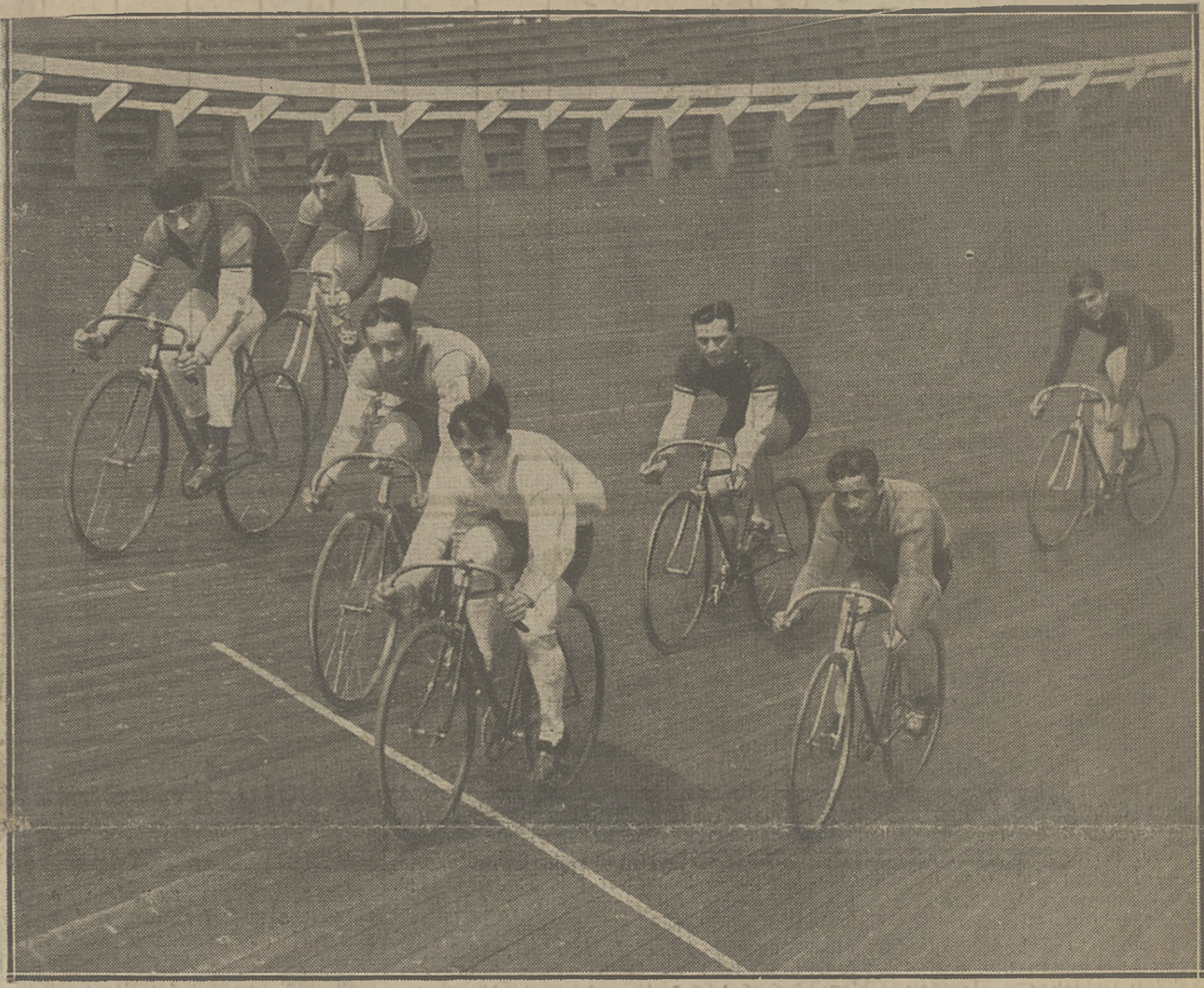
W roku bieżącym program turnieju będzie nieco odmienny niż dawniej. Mianowicie 15 klm. propagandowy wyścig uliczny rozpocznie się o godz. 9.30 rano przed hotelem oficerskiem na Żoliborzu, a ukończony będzie około godz. 10.15 na Dynasach.

Natomiast wyścig 105 klm. szosowy wyruszy z pod pomnika Kopernika na start dopiero o godz. 12-ej, tak aby powrót zwycięzców na Dynasy nastąpił około godz. 16-ej podczas rozgrywanych od godz. 15-ej wyścigów otwarcia toru.

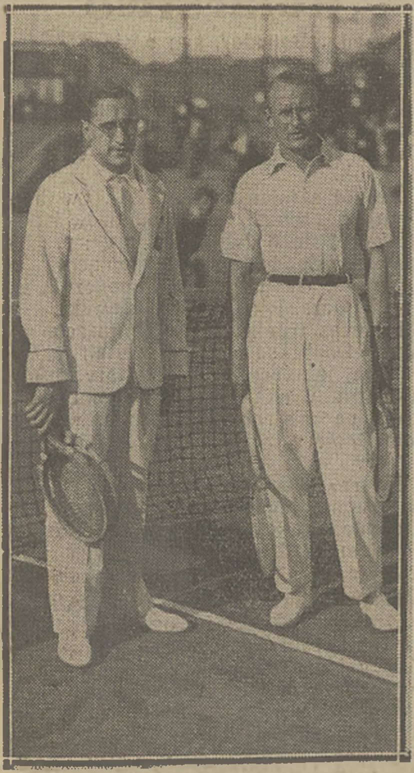
Dla zwycięzców obu biegów redakcja „Expressu Porannego" ofiarowała po 6 cennych nagród honorowych, których liczbę powiększa nagroda p. Schtechmana dla pierwszego sokoła w biegu 105 klm., oraz 2 książki „Rowerem do Azji Mniejszej" ofiarowane przez autora p. E. Gołębiowskiego.

Legja mobilizuje do biegu szosowego wszystkich niemal członków swej sekcji szosowej w liczbie 25-ciu kolarzy. Dla klubu tego zwycięstwo tegoroczne jest specjalnie cenne, gdyż w razie zdobycia puharu przez Legję po raz trzeci, puhar o który toczy się walka od 9-ciu lat przechodzi na własność wojskowych.

Konkurencja jednak nie zasypia również gruszek w popiele. Stefański, Kłosowicz, Kołodziejczyk, Popończyk, Stahl mają równie poważne szanse jak Olecki czy Targoński. Szanse te są tem większe, że to dopiero początek sezonu, kiedy w sporcie kolarskim najłatwiej o niespodzianki.



OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO NA JEDNYM Z LICZNYCH TORÓW W ANGLJI



STOLAROW I TIMMER
przed dramatycznym meczem o Puhar Davisa, który przyniósł zwycięstwo Polakowi w 5 setach



JĘDRZEJOWSKA I CORBIERE
partnerki gry podwójnej w Berlinie, uległy w półfinale najlepszej parze niemieckiej Krahwinkel — Peitz 5:7, 8:10.

Jadwiga Weissówna nowa rekordzistka świata

Na szersze wody kobiecej lekkiej atletyki wypłynęło nazwisko Jadwigi Weissówny dopiero w roku ubiegłym, kiedy zajęła czwarte miejsce w kuli za Jasieńską, Lewinówną i Konopacką oraz drugie miejsce w dysku za Konopacką. Po raz pierwszy jednak widzimy Weissównę na starcie w roku 1928, na mistrzostwach okręgu łódzkiego, gdzie startuje do trzech konkurencyj. Wygrywa bieg 80 mtr. z płotkami w doskonałym wówczas czasie 13.6 sek., w skoku wwyż osiąga 135 ctm., a w rzucie dyskiem wynik 28 mtr.

W rok później widzimy Weissównę na mistrzostwach państwowych w Warszawie, gdzie zwraca na siebie uwagę trzeciem miejscem w płotkach i czwartem w dysku za Konopacką, Kobielską i Schabińską (ponad 32 mtr.).

Już w rok później na mistrzostwach Polski w Bydgoszczy wyniki były jeszcze lepsze, choć pozycja w tabeli ta sama. W dysku utrzymuje ona stan posiadania — czwarte miejsce, w kuli — miejsce piąte.

Rok 1931 jest rokiem wielkiego triumfu Weissówny. Na mistrzostwach Polski awansuje ona na drugie miejsce w dysku za Konopacką — 33.47 i na trzecie w kuli za Jasieńską i Konopacką, a wyniki swe później wybitnie poprawia.

Już na meczu międzypaństwowym Polska—Włochy w Królewskiej Hucie wynik jej brzmi 36.72 mtr.

Drugi raz widzimy Weissównę w reprezentacji Polski na meczu międzypaństwowym z Czechosłowacją w Pradze, gdzie zajmuje z wynikiem 35.19 pierwsze miejsce przed Bersonówną, Vodickową i rekordzistką czeską Blechovą.

Nieprawdopodobny skok uczyniła jednak Weissówna dopiero teraz. Mając za sobą dobrą zaprawę zimową obóz przedolimpijski, cenne wskazówki Klumberga poprawia u progu sezonu wszystkie swe rzuty: w kuli — o półtora metra, w dysku — o cztery metry. A to wszak dopiero początek sezonu!

Taki jest mniej więcej dotychczasowy dorobek sportowy Weissówny. Posłuchajmy teraz co mówią o niej ci, którzy ją widzieli w poniedziałek w Łodzi:

Radca Walenty Foryś, sekretarz Z.Z. i członek P.K.O.: Weissówna jest wspaniała, to nasz najmocniejszy punkt w Los Angeles.

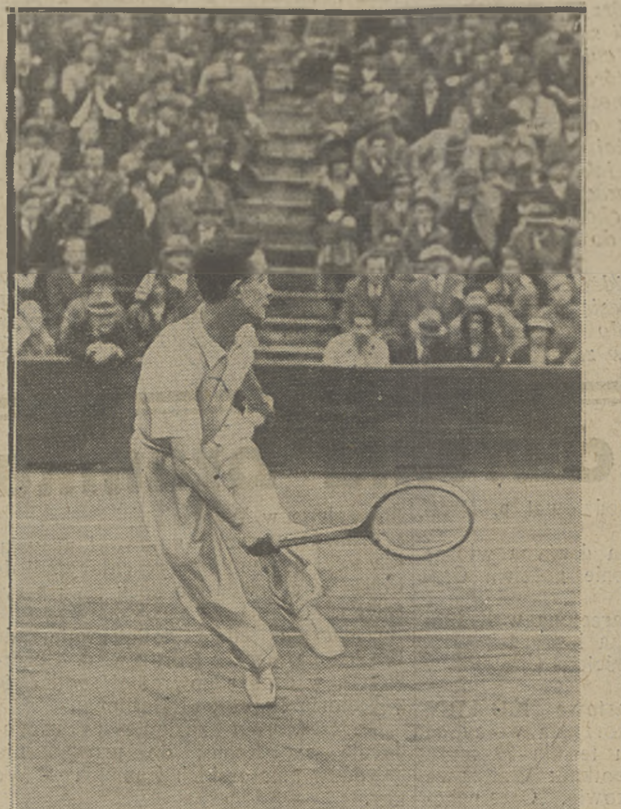
P. Edmund Szyc, kierownik „Warty": „Talent, który niema sobie równego".

Zygmunt Heljasz, mistrz Polski w dysku i kuli: „To nie jest jeszcze ostatnie słowo Weissówny. W tej formie jest ona nie do pobicia".

Wojciech Trojanowski: „Pierwsze miejsce w Los Angeles murowane. Zacięcie jakiego nie widziałem u żadnego dyskobola".



NA DACHU SYNAGOGI W JEROZOLIMIE
siedzą od lewej: Dr. Hollender, Birensweig, Anders, Wysocki. Garbarz: stoją: kierownik sekcji Jordanu: B. Cymberg, Urkiewicz. Bersonówna i Borensztein.



FRANCJA — AMERYKA 3:2
Podczas tego meczu tennisowego Merlin (na zdjęciu) pokonał zeszłorocznego mistrza Wimbledonu — Wooda w 4 setach



EVERTON — NIEMCY 3:2
Róg pod bramką gospodarzy; słynny napastnik Dean (Ev.) w walce z niemieckim bramkarzem Kressem.



HERMAN BUSE
szosowiec niemiecki, prowadzi w biegu dookoła Italji mając za sobą wszystkich asów zagranicznych.

33 mecze -- 101 bramek

Liga otwiera drugą ćwiartkę mistrzostw

Pierwszą „ćwiartkę“ mistrzostw ligowych mamy już poza sobą. — Można też z posiadanego materjału poczynić ciekawe obserwacje.

Zaczynamy od zdecydowanego lidera — Legji, jedynej drużyny kroczącej od zwycięstwa do zwycięstwa, bez straty choćby jednego punktu. Cztery ciężkie mecze na obcych boiskach wygrane zostały z imponującym bilansem bramek 15:2. Ale co ważniejsza — forma i poziom gry wojskowych usprawiedliwia w zupełności ich tegoroczne dominujące stanowisko w Lidze.

Drugie miejsce Pogoni, legitymującej się równie świetnym bilansem bramkowym (9:2), traktowane będzie dopóty jako prowizorjum, dopóki lwowianie nie podkreślą swej formy również i na obcych boiskach. Dotychczas bowiem zdobyli oni swe 8 pkt. we Lwowie, a jedyny wyjazdowy mecz — przegrali.

Następnie idzie grupa czterech klubów, zmieniających się niemal po każdym meczu miejscami. Rewelacją wśród nich są Czarni, którzy nigdy jeszcze tak długo nie gościli u szczytu tabeli. Grawituje ku tej paczce i Polonia, lecz posiada ona więcej już punktów straconych.

Ostatnia piątka tabeli, zamykana narazie przez Wisłę, znajduje się również w „płynnym“ stanie. Uderza tu najgorsza stosunkowo pozycja Warty z 9 pkt. straconemi.

Rekordzistą remisów jest Ł.K.S. (3), a unikają ich zupełnie dwaj liderzy oraz 22 p. p. i Wisła.

Najbliższa niedziela przyniesie 5 spotkań o punkty; jedynie Polonia i Ł.K.S. odpoczywają. Skutkiem tego obydwa te kluby zostaną najniezawodniej zepchnięte wdół tabeli przez zwycięzców walk niedzielnych.

Tabela zamieszczona obok mału je nam dokładnie obraz dotychczasowych bojów w ciągu 5 lat.

Najrówniej przedstawiają się szanse Ruchu i Pogoni. Dla lwowian będzie to właśnie egzamin, o którym wspominaliśmy wyżej. — Egzamin trudny, gdyż Ślązacy mając za sobą sukces nad Meteorem z Pragi, staną ufni w swe siły do walki, która po dwu porażkach u siebie w domu, winna im przynieść upragnione zwycięstwo.

W Poznaniu spotkają się upośledzeni obecnie ex - mistrzowie: Warta z Wisłą. Dla każdej z tych drużyn strata jeszcze jednego punktu oznacza już widmo tragedji. Będzie to zatem walka rozpaczliwa, a wynik....??

Czarni mają bodaj okazję do nowego umocnienia swej wysokiej pozycji w tabeli, gdyż ich przeciwnik — Garbarnia — przechodzi zdecydowany kryzys formy. Atut własnego boiska będzie dla lwowian nie bez dużej wartości.

Cracovia gości najmłodszy zespół ligowy 22 p. p. i, jak na mistrza oraz nestora piłkarstwa przystało, da zapewne wojskowym z Siedlec właściwą lekcję gry w piłkę nożną.

Lider tabeli zmierzy się w lokalnych derbach z Warszawianką. — Przewaga po stronie Legji jest zbyt wyraźna, aby można było wątpić o jej nowem zwycięstwie.

	33 mecze 01 bramek	Legja	Pogoń	Ł.K.S.	Czarni	Garbar.	Cracovia	Polonia	Ruch	22 p. p.	Warta	Warszaw.	Wisła	gier	wygrane	remis	porażki	bramki zdobyte	bramki stracone	punkty zdobyte	punkty stracone
1	Legja	T			4:0			5:1	2:1	1:0	5:1		1:0	6	6	—	—	18	3	12	0
2	Pogoń		A	1:0			1:2	3:0		3:0			1:0	5	4	—	—	9	2	8	2
3	Ł.K.S.		0:1	B	1:1	1:1		2:2		4:1			2:0	6	2	3	1	10	6	7	5
4	Czarni	0:4		1:1	E		1:0			3:1		1:0	0:1	6	3	1	2	6	7	7	5
5	Garbarnia			1:1		L	0:5		0:0		4:3	4:2		5	2	2	1	9	11	6	4
6	Cracovia		2:1		0:1	5:0	A		1:1		2:3			5	2	1	2	10	6	5	5
7	Polonia	1:5	0:3	2:2				L	2:1		2:1	1:2		6	2	1	3	8	14	5	7
8	Ruch	1:2				0:0	1:1	1:2	I	1:2		4:1		6	1	2	3	8	8	4	8
9	22 p. p.	0:1	0:3	1:4	1:3				2:1	G	3:2			6	2	—	4	7	14	4	8
10	Warta	1:5				3:4	3:2	1:2		2:3	O	0:0		6	1	1	4	10	16	3	9
11	Warszaw.				0:1	2:4		2:1	1:4			W		5	1	1	3	5	10	3	7
12	Wisła	0:1	0:1	0:2	1:0								A	4	1	—	3	1	4	2	6

W tabeli strzelców ligowych prowadzą Nawrot i Herbstreich, mając po pięć bramek strzelonych. Dalej idą Smoczek, Bilewicz i Żurkowski 4 bramki; Przeździecki, Rajdek, Kryszkiewicz, Buchwald, Latusiński 3 bramki.

Ogółem 54 graczy strzeliło dotąd bramki.

Sędziami niedzielnych meczów ligowych są: Legja — Warszawianka p. Rutkowski, Cracovia — 22 p.p. p. Gerblich, Czarni — Garbarnia p. Gulicz, Warta — Wisła p. Wardęszkiewicz, Ruch — Pogoń p. Mazur.

P. Kupczyk, długoletni wiceprezes Warszawianki ustąpił z zajmowanego stanowiska i nie piastuje obecnie żadnej godności w zarządzie tego klubu.

Skład reprezentacji piłkarskiej na mecz z Jugosławja ustalił kapitan związkowy p. Kałuża w ogólnych zarysach w sposób następujący: Olfinowski, Albański; Martyna, Bułanow, Ziemian; Kolarczyk II, Wilczkiewicz, Mysiak, Szaller; Wypijewski, Urban, Herbstreich, Nawrot, Pazurek, Ciszewski. Ostateczne ustalenie składu nastąpi po ligowych zawodach niedzielnych.

Drużyna wyjeżdża w ilości 14 graczy wpiątek dn. 27 maja i przybędzie do Zagrzebia w sobotę 28 maja. Kierownictwo ekspedycji spoczywa w rękach pp. płk. Glabisza i Kałuży, a ponadto pojedzie prawdopodobnie prezes PZPN gen. Bończa - Uzdowski. Sędziować będzie Czech Krista, znany nam z roku ubiegłego z Poznania.

	1927		1928		1929		1930		1931		bilans	
Legja—Warsz.	1:4	1:2	4:2	7:1	1:1	3:1	5:0	6:0	2:4	7:2	37:17	13:7
Czarni—Garb.	—		—		5:3	2:3	2:5	2:1	1:6	0:4	12:22	4:8
Warta—Wisła	1:4	3:2	2:3	2:0	5:0	0:0	1:1	0:1	1:4	1:2	16:17	8:12
Ruch—Pogoń	0:2	1:0	1:2	1:3	4:3	1:3	2:2	4:1	1:1	4:3	19:20	10:10
Cracovia—22 p p.												

O Puhar Davisa

Druga runda puharu Davisa przyniosła wyniki następujące: Anglja — Rumunja 5:0, Perry — Mishu 6:0, 6:1, 6:1, David — Poulieff 7:5, 7:5, 6:1, Perry, Hughes — Mishu, Poulieff 6:0, 6:1, 6:1, David — Mishu 4:6, 6:0, 8:6, 3:6, 6:4; Perry — Poulief 6:1, 6:2, 6:1.

Polska — Holandja 4:1. Tłoczyński — Timmer 7:5, 6:3, 6:4, Stolarow—Hughan 6:8, 6:2, 5:7, 6:0, 6:0, Hughan, Koopman — Tłoczyński, Stolarow 3:6, 17:15, 3:6, 6:4, 7:5, Tłoczyński — Hughan 6:3, 6:4, 6:2, Stolarow — Timmer 6:4, 6:2, 5:7, 4:6, 6:4.

Szwajcarja — Monaco 3:2, Galeppe—Aeschliman 6:4, 4:6, 3:6, 6:2, 6:3, Fischer — Landau 6:0, 6:2, 4:6, 6:4, Aeschliman, Fisher — Landau, Galeppe 2:6, 6:2, 2:6, 7:5, 6:1. Landau — Aeschliman 6:2, 9:7, 8:6, Fisher — Galeppe 6:1, 6:1, 6:2.

Włochy — Hiszpanja 4:1, Stefani — Maier 6:1, 6:4, 6:0, Palmieri — Juanico 6:1, 6:1, 6:0, Tejada, Maier — Minerbi, del Bono 5:7, 6:2, 6:2, 6:4, Stefani — Juanico 6:0, 6:1, 6:1, Palmieri — Maier 2:6, 6:0, 6:2, 5:2 ser.

Danja — Jugosławja 4:1, Henriksen — Schaeffer 4:6, 0:6, 6:3, 13:11, 6:1, Ulrich — Kukuljevic 8:10, 6:3, 7:5, 6:2, Ulich, Henriksen — Kukuljevic, Schaeffer 6:4, 5:7, 6:4, 6:4, Kukuljevic — Henriksen 4:6, 8:6, 6:3, 6:3, Ulrich — Schaeffer 3:6, 7:5, 6:4, 11:9.

Japonja — Grecja 5:0, J. Satoh — Ballis 6:0, 6:3, 6:3, Kuwabara — Garangiotis 4:6, 5:7, 7:5, 6:1, 10:8, Satoh, Miki — Ballis, Georgiades 6:3, 3:6, 6:4, 6:2, Kuwabara — Nicolaides 6:3, 6:3, 6:3, Satoh — Garangiotis 6:4, 12:10, 6:3.

W trzeciej rundzie, która musi być ukończona do 16 czerwca, grają więc ze sobą Polska — Anglja w Warszawie, zwycięzca Irlandja — Węgry (19—21 w Dublinie) przeciwko zwycięzcy Niemcy — Austrja (20 — 22 w Wiedniu), Szwajcarja — Włochy, Danja — Japonja.

W strefie amerykańskiej Ameryka pokonała Meksyk 5:0, Vinez — Unda 6:1, 6:2, 6:4, Allison — Tapia 6:2, 6:3, 6:4, Allison, van Ryn — Tapia, Undą 6:1, 6:2, 3:6, 9:7, Vinez — Tapia 6:4, 5:7, 10:12, 8:6, 6:3, Shields — Maestre 6:0, 6:1, 61.

Australja pokonała w Havanie Kubę też 5:0. Crawford — Morales 6:3, 6:1, 7:5, Hopman — Vollmer 6:2, 6:1, 4:6, 6:1, Hopman — Morales 6:0, 6:1, 6:0, Broule — Vollmer 6:16:1, 6:4.

Austin nadspodziewanie szybko powrócił do zdrowia po dwu operacjach nosa, trenuje już i jest podobno w dobrej formie.

Gentien będzie grał w mistrzostwach Francji z Borotra. Zaszczytne wyróżnienie dla niedawnego gościa Polski.

Tennis

Tennisiści polscy zostali zaproszeni do Holandji na mistrzostwa w Noordwijk, które odbędą się po turnieju w Wimbledonie (20 czerwca — 2 lipca) i prawdopodobnie z zaproszenia tego skorzystają.

Trójka naszych tennisistów nie wyjeżdża do Paryża na mistrzostwa międzynarodowe Francji, a pozostaje w kraju i weźmie udział w mistrzostwach Warszawy, gdzie Jędrzejowska będzie miała za przeciwniczkę znaną Niemkę Hammer, a Tłoczyński i Stolarow młodych tennisistów niemieckich W. Menzla i Eidmera. Po turnieju warszawskim Tłoczyński grać będzie w Poznaniu, następnie rozegrany będzie mecz o puhar Davisa z Anglją (9 — 11 czerwca), poczem Jędrzejowska, Tłoczyński i Stolarow wyjadą do Wimbledonu i wezmą ewentualnie jeszcze udział w kilku turniejach w Anglji .

Krakowski Okręgowy Związek Tennisowy ustalił terminy rozgrywek międzyklubowych o puhar okręgu, oraz spotkań międzymiastowych ze Śląskiem i Lwowem. W najbliższą niedzielę rozegrane będą spotkania Kr. K. Ten. z AZS-em i Sokoła z Cracovią. Mecz ze Śląskiem odbędzie się 5.6. a ze Lwowem 23.6.

LWÓW, 16.5. — Tel. wł. — W drugim dniu turnieju pomiędzy LKT i reprezentacją Lwowa osiągnięto następujące wyniki: Orzeszkowska, Kuchar (LKT) — Turteltaubówna, Altschüuller (repr.) 6:2, 6:8, 6:4, Altschüler — Kołcz I (LKT) 6:3, 5:7, 6:2, Eisner, Altschüler — bracia Kołczowie 6:3, 0:6, 7:5, Weleszczukowa, Pohoryles (LKT) — Dmytrówna, Eisner (R) 6:2, 6:2, Stempel (R) — Kołcz II (TKT) 6:3, 6:1. W rezultacie zwycięstwo odniósł LKT w stosunku 8.5:2,5.

Zarząd Podhalańskiego Związku Narciarskiego w Zakopanem został przez P. Z. N. zawieszony w działalności za nieuznanie dyskwalifikacji Zdzisława Motyki.

A więc mamy nowy konflikt w sporcie polskim, konflikt tem poważniejszy, że Zakopane może nie podporządkować się uchwałom P. Z. N. i wystąpić ze związku. A wówczas P. Z. N. zostanie związkiem narciarskim tylko... na papierze. Co lepsi bowiem zawodnicy należą właśnie do związku podhalańskiego, dla którego m. b. opieka P. Z. N. oddawna już była uciążliwem jarzmem. (o)

Lekcja grzeczności —
dla związku tennisowego

Organizatorem zawodów o puhar Davisa, a więc i meczu Holandja Polska był de nomine Polski Związek Lawn Tennisowy. Faktycznie jednak spotkanie puharowe przeprowadził komitet organizacyjny Legji, do którego zostało delegowanych dwu członków zarządu P. Z. L. T. Legja więc wzięła na swe barki całą czarną robotę: reklamę zawodów, sprzedaż biletów, opracowanie tych tysiącznych drobnych szczegółów, które składają się na wzorowe przeprowadzenie imprezy i zapewnienie jaknajwiększych dochodów. Legja również delegowała jako cicerona Holendrów, pewnego znanego dziennikarza, władającego nietylko dobrze językiem francuskim, ale wprowadzonego do najwyższych sfer tennisu zagranicznego, przyjaciela Cocheta, Brugnona i t. d.

P. Z. L. T. ograniczył się do zorganizowania bankietu (za pieniądze, które napędziła do kasy związku reklama prasowa i świetna organizacja Legji) i wywiązał się ze swego zadania „nadzwyczajnie“. Menu było doskonałe, nastrój wieczorowy. Tylko...

Tylko że p. Broese van Groenou prezes związku holenderskiego, gdy chciał podziękować swemu ciceronowi za opiekę, nie znalazł go wśród zaproszonych, co skonstatował głośno i ze zdziwieniem. Tylko że wśród zaproszonych gości nie było owych dwu członków zarządu delegowanych do Komitetu organizacyjnego, jedynych z pośród P. Z. T., którzy pracowali nad organizacją i stykali się z Holendrami. Tylko, że nie było ani jednego przedstawiciela prasy, która z takim zapałem i bezinteresownością przyczyniła się do powodzenia owego spotkania i którą osoby wyżej postawione niż Zarząd P. Z. L. T. jak np. prezydent Francji Doumer zaprasza in gremio i przedewszystkiem, choćby na losowanie puharu Davisa do pałacu elizejskiego.

Holendrzy wyjeżdżali w niedzielę wieczorem. Na dziesięć minut przed odejściem pociągu do hotelu Polonia zaszło dwu członków zarządu (jeden z nich nie był na bankiecie, drugi zajmował się tylko stroną sportową zawodów). Porozumieli się oni przedtem telefonicznie i postanowili potraktować odprowadzenie gości jako spacer po wytężającej pracy i zdenerwowaniu ostatniemi meczami. Reprezantację P. Z. L. T. wobec Holendrów przejął bowiem jakoby „wyższy“ zarząd Związku od viceprezsów do sekretarza włącznie. (prezes, min. Szumlakowski bawił w Genewie)).

Zastano obóz holenderski w rozterce. Okazało się bowiem, że rachunek hotelowy (ok. 1200 zł.) nie jest uregulowany i nikt w hotelu nie wie, kto go ma uregulować. To też gości holenderskich hotel nie chciał poprostu wypuścić. Nie pomogło osobiste poręczenie dwu przypadkowo przybyłych członków związku, trzeba było zostawiać swoje paszporty na zastaw, włamywać się niemal koło północy do biur związku, aby napisać list, gwarantujący uregulowanie należności.

W rezultacei Holendrzy zostali wykupieni i wyjechali. Na dworcu żegnał ich Tłoczyński, jeden z członków zarządu Legji i owych dwu członków związku, których spacer okazał się tak zbawienny dla Holendrów, a tak daleki był od spaceru dla nich samych. Zarząd związku w spokoju wspominał wspaniały bankiet, którym „uświetnił“ mecz z Holendrami.

Jakże żywo stoi nam w pamięci wyjazd Francuzów z Warszawy z przed tygodnia. Na dworcu cały Zarząd Legji, kwiaty dla Adamoff, gorące słowa pożegnania, nastrój prawdziwej serdeczności i gościnności.

Tak, Legja daje Związkowi naukę już nietylko jeśli chodzi o inicjatywę, organizację i rozmach, w których zaćmiła zupełnie P. Z. L. T., nie tylko jeśli chodzi o propagowanie rozwoju tennisu polskiego . Również jeśli chodzi o grzeczność i dobre wychowanie, co do których monopol zarezerwowały sobie dotąd wysoko postawione i ten czynnik jedynie w tenisie uznające osoby z „wyższego“ zarządu P. Z. L. T.

Nowiny ligowe

Peterek (Ruch) za niesportowe zachowanie na zawodach z Polonją otrzymał karę dyskwalifikacji dwutygodniowej, licząc od 17 maja.

Ałaszewski, Ogrodziński, Makowski, Hahn i Łańko otrzymali naganę za ostrą grę na meczu Polonja — Warszawianka.

Mecz Legja —Garbarnia został przełożony z 17 lipca na 15 sierpnia.

Mecz Warszawianka — Wisła, który nie odbył się 20 marca, został wyznaczony na 24 lipca.

Polonja zwróciła się do Ligi z prośbą o zezwolenie na grę Pazurka z Union Oberschönweide w d. 16 maja. Prośba ta nie została uwzględniona.

Suchocki Jan, lewoskrzydłowy Polonji, który zgłoszony jest jeszcze ciągle do tego klubu, grał w drużynie TKS i został wskutek tego ukarany dyskwalifikacją czterotygodniową.

Seichter (Cracovia) ukarany został dyskwalifikacją dwutygodniową z zawieszeniem na pół roku za brutalną grę na meczu z Czarnymi.

Mysiak ukarany został dyskwalifikacją jednotygodniową za brutalną grę na meczu z Czarnymi. Początek kary liczy się od 17 maja.

Kotlarczyk I i Kisieliński otrzymali dyskwalifikację pierwszy dwutygodniową, a drugi jednotygodniową, począwszy od 17 maja, za brutalną grę i niesportowe zachowanie na zawodach ŁKS — Wisła.

Kubiński za niesportowe zachowanie na meczu z Czarnymi ukarany został dyskwalifikacją, począwszy od 17 maja.

Keller został ukarany dyskwalifikacją trzytygodniową za brutalną grę i słowną obrazę sędziego na zawodach towarzyskich Makabi (Wilno) — Warszawianka. Początek kary liczy się od 17 maja.

Ruch został ukarany grzywną 100 zł. za dopuszczenie do ekscesów po zawodach Ruch—22 p.p., a ponadto otrzymał polecenie wybudowania szatni w przeciągu 6 tygodni, by drużyna schodząca z boiska nie miała kontaktu z publicznością.

Korngold został ukarany dyskwalifikacją trzytygodniową z zawieszeniem na pół roku za kopnięcie przeciwnika na zawodach z Polonią.

W dniu PZPN, to jest 5 czerwca r. b. w Warszawie odbędzie się mecz Północ — Południe. Niezależnie od tego 4 czerwca r. b. zostanie rozegranych cały szereg imprez piłkarskich.

Jeden z punktów nowego projektu rozgrywek piłkarskich, uchwalonego przez komisję PZPN przewiduje podział w okręgach na 4 grupy rozgrywkowe. Istniałaby więc liga okręgowa (niezależnie od istniejącej państwowej) kl. A, kl. B i kl. C. Dla okręgów, w których liczba klubów przekroczyłaby 100, istniałyby i kl. D.

Drużynowe mistrzostwa Warszawy które w roku ubiegłym były najciekawszą imprezą stolicy, odbędą się w nadchodzącą sobotę (4 po poł.) i niedzielę (1-ta rano), przy udziale „A“ klasowych klubów, zeszłorocznego mistrza AZS'u, Polonji, Warszawianki, Legji i Orła.

Program pozostaje ten sam co w roku ubiegłym. Biegi sztafetowe, 5 klm. i 110 mtr. przez płotki drużynowe, oraz 3 rzuty i 3 skoki, liczone również drużynowo (suma uzyskanych rezultatów). Kluby wystąpią w swych najsilniejszych składach (t).

Kolarstwo

Assad - Bahador, syn posła perskiego w Warszawie, członek W. T. C., niezwykle utalentowany sprinter, doszedł już do znakomitej formy, gdyż na ostatnim treningu torowym osiągnął na 200 mtr. bardzo dobry czas — 12,6 sek.

Zespół sztaierów W. T. C. w biegach za prowadzeniem motorów powiększył się o dwóch kolarzy i przedstawiać się będzie następująco: J. Lange, J. Oksiutycz, S. Popończyk, R. Stahl, Oczachowski i Ochniewski.

Podczas treningów na Dynasach, na wzór Danji, sprinterom zostali przydzielani tandemiści. Rezultaty takiej współpracy okazały się w roku ubiegłym na mistrzostwie świata, w którem 3 pierwsze miejsca zdobyli Duńczycy.

Po raz pierwszy Warszawa ujrzy w sezonie bieżącym na Dynasach ogromnie atrakcyjne wyścigi za prowadzeniem tandemów. W Paryżu wyścigi te są bardzo rozpowszechnione.

Hołsznajder, Odartus, Bartoszek — (wszyscy z Ł.K.S.-u) oraz Kołodziejczyk (Resursa) czołowi szosowcy łódzcy biorą udział w dziewiątym wyścigu szosowym Warszawa — Jabłonna — Serock — Warszawa (105 klm.) o puhar redakcji „Expressu Porannego“.

Między dwiema bramkami

Trzeci występ drużyny berlińskiej Union Oberschöneweide tym razem w Łodzi z Turystami zakończył się ponownem zwycięstwem Niemców (w stosunku 3:1 (1:1). Berlińczycy wystąpili niemal w tym samym składzie co w Warszawie jedynie Hallexa zastąpił Kuhman. Goście górowali nad łodzianami taktycznie i technicznie, gospodarze braki swe nadrabiali szybkością.

Pierwszą bramkę zdobywa dla Polaków Nikiel. Berlińczycy wyrównują jeszcze przed przerwą przez Titzego. Po przerwie Berlińczycy zdobywają wyraźną przewagę i strzelają dwie bramki przez Titzego i Kunza. Ostatnie 20 min. należy do łodzian, którzy jednak zawodzą pod bramką.

Z gości wyróżnili się obrońca Ulrych, z gospodarzy Strzelczyk, Frankus i Wieliszek. Sędziował p. Raettig. Widzów 1.500.

FC Milano świetna drużyna włoska będzie prawdopodobnie gościem Cracovii.

Cracovia gra z Barcelona w Krakowie. Słynna drużyna hiszpańska FC. Barcelona będzie gościem Cracovii w dniu 24 lipca.

Mecze międzymiastowe K.O.Z.P.N. Zarząd KOZPN wykorzysta wolny od rozgrywek ligowych termin 29 maja, dla następujących spotkań: Warszawa — Kraków w Krakowie, Częstochowa — Kraków w Częstochowie oraz Kraków — Sosnowiec w Sosnowcu.

Sędzią meczu Polska — Szwecja w d. 10 lipca w Warszawie będzie p. Bauwens.

Rewanżowy mecz Polska — Belgja odbędzie się w połowie czerwca roku przyszłego w Warszawie.

Francja wyraziła gotowość przysłania swej drużyny reprezentacyjnej do Polski w czerwcu lub lipcu roku przyszłego.

Garbarnia jedzie definitywnie do Berlina na mecz z Herthą w d. 4 czerwca, a w drodze powrotnej spotka się z Victorią Forst pod Berlinem.

Dr. Lustgarten zostanie prawdopodobnie zaproszony do prowadzenia zawodów amatorskich Rumunja — Węgry.

Czarni wnieśli protest przeciwko weryfikacji zawodów z Wisłą w d. 16 maja 0:1, motywując to tem, że bramka dla Wisły została zdobyta pięścią przez Balcera i sędzia Nawrocki podyktował początkowo rzut wolny w stronę Wisły, a dopiero w nas[illegible] protestu kapitana drużyny krakowskiej zmienił swą decyzję.

Mec. Hamburger Michał, dawny piłkarz Polonji, został dokooptowany do W. G. i D. P. Z. P. N.

W związku z wypadkiem śmierci na meczu piłkarskim w Jarosławiu gracza Duba, który wskutek uderzenia w szyję doznał przerwania tętnicy, P. Z. P. N. przeprowadził dochodzenie wyjaśniające, które wykazało, że gracz ten nie figurował w ewidencji okręgu i wypadek miał miejsce nie na zawodach, zgłoszonych do okręgu.

Hakoah (Łódź) został poważnie zasilony w słabej dotąd linji obrony przez gracza stołecznej „Gwiazdy“ Filara. W barwach drużyny łódzkiej ma grać w bieżącym sezonie Selin[illegible] z krakowskiej Makkabi.

Jędrzejowska nie umie wykorzystać swych atutów

Refleksje po zdobyciu przez Polkę wicemistrzostwa Berlina

Takiej prasy jak Jędrzejowska nie miał nikt w całej Rzeszy od czasu zwycięstwa Cilly Aussem w Wimbledonie. Nie sposób tu przytoczyć wszystkich superlatywów, któremi obdarzono małą Polkę. „Deutsche Algemeine Zeitung", „Vossische Zeitung", „Berliner Tageblatt itd. zaopatrują sprawozdania z dnia triumfu Polski nad Jacobs sensacyjnemi tytułami i niemniej sensacyjnemi pochwałami.

Poniżej przytoczymy zdanie świetnego znawcy tennisu Bertholda von Reznicek. krytyka B. Z. am Mittag. Poświęcił on Polce 3/4 sprawozdania z całego dnia rozgrywek. Pod tytułem: „Wielka walka małej Polki" pisze on:

„Znając zalety przeciwniczek przygotowaliśmy się na coś specjalnego, dramatyczny przebieg walki przekroczył jednak nasze oczekiwania. Helen Jacobs druga ragieta Ameryki, a czwarta świata została wyeliminowana w trzech setach przez silną, pełną temperamentu Polkę.

Jędrzejowska ma wszelkie dane po temu, aby zostać nową mistrzynią świata. Jeśli świetna fizycznie krakowianka. która oprócz smecza przy siatce opanowała elegancko wszystkie inne brawurowe uderzenia, tylko na pół roku dostanie sie na odpowiednie przeszkolenie i nauczy się odpowiednio stosować swą wiedzę, może ona jeszcze w tym sezonie bić wszystkich na kontynencie. Chwilowo sukcesy takie jak nad Jacobs są ciągle zwycięstwami outsiderki, choć ważnemi punktami w postępie Polki.

Opinję tę przytaczamy gdyż jest ona niezwykle trafna. Jędrzejowskiej istotnie brak bowiem umiejętności wykorzystywania własnych zdolności. Zaszczepić jej to może, zarówno jak rutynę i taktykę tylko bardzo dobry trener; w Polsce jej nikt tego nie nauczy.

Historje o niemożliwości zaszczepienia Jędrzejowskiej jakiejkolwiek taktyki należą do przeszłości; Jadzi potrzeba do dobrej taktyki, dobrej rady — a o to niezawsze łatwo. W Berlinie miała ją, dobrą i szczerą, sprecyzowaną w cennych wskazówkach takich wielbicieli talentu młodej Polki, jak Kleinschroth, Neppach, v. Reznicek, du Plaix, dr. Rau, czy nawet Prenn. Rady okazały się skuteczna, co Jadzia w swej miłej szczerości z radością przyznała i co potwierdziła prasa berlińska.

Że może sie dziać inaczej, pozwolimy sobie przytoczyć przykład: gdy po zeszłorocznych mistrzostwach Rzeszy w Hamburgu cytowaliśmy na łamach „Przeglądu Sportowego" opinję rzeczoznawcy niemieckiego, stwierdzającego, że nadmiar ryzyka jest źródłem większości błędów Polki, podobnie jak jej temperamentu, zalecającego słusznie większe umiarkowanie, kontrolę nad piłką i urozmaicenie taktyki, spotkaliśmy się w odpowiedzi z krytyką jednego z dziennikarzy polskich, zalecającego w swym dyletantyźmie tak długie strzelanie piłek, aż mistrzostwo świata się jakoś wystrzeli.

Nie trzeba powtarzać, że taki system nie doprowadza nigdy nietylko do ładnego tennisu, ale nawet do skutecznego. Gdy o tych „radach" opowiadaliśmy Kleinschrothowi i Pauli von Reznicek czerwienieli z oburzenia.

Teraz właśnie zrealizowała Jędrzejowska ogromną większość rad owego dziennikarza niemieckiego (na szczęście nie odwrotnie). Jakiż ogromny postęp obserwujemy! Brak ostatniego tylko dociągnięcia.

I dlatego radzimy: nie zaniedbujcie tego; dajcie jej ostatnią klasę wysokiej szkoły, a w tym lub w następnym roku posiadać będziemy klasyfikowaną tennisistkę, za dwa lata — mistrzynię świata!



NA STADJONIE W ŁAZIENKACH. W górnym rzędzie: p. Kucińska, odznaczenie por. Szoslanda, kpt. Sałęga; rząd drugi: por. Biliński, p. Skarzyński, por. Neinert i p. Rom-szowska.

Everton mistrzem Anglji

Mistrzostwa piłkarskie Anglji zostały zakończone. Jedyny w swoim rodzaju rekord ustanowił Everton, zdobywając mistrzostwo drugiej ligi w r. 1931 i pierwszej w 1932. Drugie miejsce zajął pierwszy w ub. roku Arsenal, który goniąc dwa zające — puhar i mistrzostwo — nie upolował żadnego. Co prawda tuż przed finałem puharu utrącono mu najdroższego (12.000 funtów) gracza: Alec Jamesa; ostatecznie dwa drugie miejsca: w puharze i mistrzostwie nie będą absolutnie plamą na honorze popularnego klubu londyńskiego.

Najgroźniejszą drużyną był Everton. Najtrudniejszym do pokonania Arsenal. Wielkie postępy zrobił Newcastle United, zdobywca puharu.

Najlepszy gracz Anglji w 1932 r. to Dixie Dean, środek ataku Evertonu. Posiada on dwa rekordy — 5 bramek strzelonych z rzędu na jednym meczu. Raz przeciw Sheffield Wednesday, a drugi przeciw silnej Chelsea (5 goli w 30 minut w tem „hat-trick" głową!).

Poza nim gwiazdami sezonu są: Alec James (Arsenal), O Dowd (Chelsea) i Weawer (Newcastle).

Najładniejszą bramką 1932 roku był: drugi gol Allena (Newcastle), rozstrzygający o zwycięstwie w finale puharu przeciw Arsenalowi.

Najwięcej goli zrobił Everton: 116. Rekord ustanowiła w ubiegłym roku Aston Villa: 128.



DWAJ JUBILACI SKRY
Herman i Lasocki obchodzili 300-ny, wzgl. 200-ny mecz w barwach swego klubu.

Kongres F.I.F.A. w Sztokholmie

Definicja amatorstwa nie rozwiązana. Błędne koło mistrzostw świata. Redukcja kosztów przyjazdu sędziów

Dwudziesty pierwszy kongres Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, który się odbył w dniach od 12 do 14 maja b. r. w Sztokholmie. miał bardzo obfity porządek dzienny. Między innemi miał on postanowić o mistrzostwie świata, ścisłej definicji amatorstwa i t. d.

Uroczyste otwarcie nastąpiło w dniu 13 maja w sali obrad rady miejskiej przez szwedzkiego następcę tronu, prezesa szwedzkich związków sportowych i pozatem czynnego sportowca. Oprócz przedstawicieli 31 państwowych związków piłkarskich byli na sali obecni przedstawiciele dyplomatyczni różnych państw, pomiędzy nimi min. Rozwadowski, oraz pani Kołłontay, poseł sowiecki w Sztokholmie. Flagi wszystkich obecnych państw powiewały na wysokich masztach wzdłuż ulic prowadzących do Ratusza, co robiło wspaniałe wrażenie.

Co do przebiegu prac kongresu. to na wstępie poruszył prezes F.I.F.A., p. Rimet słynną sprawę Hirschmanna, uważając ją za pomyślnie załatwioną ze względu na pokrycie strat przez Związek Holenderski. Aczkolwiek niektóre delegacje miały pewne zastrzeżenia pod tym względem, to jednakże przyjęto to oświadczenie do wiadomości. W imieniu Komisji Rewizyjnej składał sprawozdanie dr. Andrejevic (Jugosławja), wnosząc o absolutorjum kasowe.

Długie debaty wywołała sprawa nowego statutu i regulaminu F.I.F.A. Ważniejsze punkty są następujące: Kongres odbywa się co 2 lata zamiast co rok, wybiera on dwu wiceprezesów zamiast siedmiu dotychczasowych, przyczem zostawiono sobie furtkę celem ewentualnego przyjęcia 4 związków wielkobrytyjskich do F.I.F.A.

Trudną do rozwiązania sprawę definicji amatorstwa udało się zepchnąć do komisji, w której biorą udział przedstawiciele Szwecji, Danji Finlandji, Francji i Szwecji, czyli państw nie godzących się na ukryty profesjonalizm według systemu włoskiego i szwajcarskiego.

Pozatem uchwalono jako zasadnicze postanowienie statutowe: F.I.F.A. dba ze wszystkich sił o rozwój sportu amatorskiego i kontroluje sport zawodowy.

W sprawie zmiany poddaństwa graczy biorących udział w zawodach międzypaństwowych postanowiono wymagać jako minimum 3 letni pobyt stały w danym kraju.

Następnie wszedł pod obrady projekt F.I.F.A. w sprawie mistrzostw świata, co do których urządzenia nie entuzjazmowano się zbytnio. Po uchwaleniu przepisów odnośnie rozegrania tych zawodów — przyczem wzięto częściowo pod uwagę wnioski P.Z.P.N., opracowane przez ppułk. Glabisza — okazało się. iż Szwecja wycofała swój wniosek w sprawie zorganizowania u siebie mistrzostw, a również Włochy zgłosiły zastrzeżenia natury finansowej. Uchwalono więc, iż dopiero po otrzymaniu wszystkich zgłoszeń. które są dobrowolne. Komitet Wykonawczy F.I.F.A. opracuje z adw. Mauro kwestję finansową, oraz wykona podział na grupy do spotkań eliminacyjnych.

Przy tej sposobności okazało się, iż Niemcy i państwa skandynawskie nie wezmą udziału w mistrzostwie świata, a z krajów zamorskich może jedynie zwycięzcy grupy pol.-amerykańskiej. Reszta państw europejskich też nie zdradzała wielkich chęci w tym kierunku, czyli że turniej ten — to szumna nazwa bez głębszej treści.

Ze względu zaś na to. iż Finlandja rozgrywać będzie nadal swoje spotkania z sąsiadami bałtyckiemi. a Sowiety i Litwa nie wchodzą w rachubę jako przeciwnicy. Polska nie ma żadnego interesu w tem. aby zgłosić swój akces do mistrzostwa świata, ponieważ niewiadomo, kto oprócz Estonji i Łotwy mógłby z nami grać w grupie wschodniej.

Przewodniczący Komisji Sędziowskiej oraz delegat do International Board. Dr. Bauwens referował sprawy sędziowskie. wskazując na zbytnie koszta przy sprowadzaniu arbitrów na podstawie doświadczenia własnego i różnych federacyj państwowych. Uchwalono więc. iż odtąd sędziowie na mecze międzypaństwowe mają jechać II klasą (ewent. sleeping) koleją i I klasą na statkach pasażerskich nie luksusowych. i że rozliczenia nie będą robili bezpośrednio z organizatorami meczu. lecz pośrednio przez swój związek państwowy. który ma obowiązek sprawdzania wszelkich wydatków.

Następnie dano dr. Bauwensowi dyrektywy na zebranie International Board w sprawie przepisów gry oraz celem uzyskania 3-go głosu dla F. I. F. A. w ten sposób iż Irlandja Północna oddałaby jeden głos Irlandji Południowej (wolne państwo). przez co F. I. F. A. miałaby 3 głosy przeciw 5 brytyjskim.

Wybory dały następujący wynik:

Prezes p. Rimet (Francja) przez aklamację

Wiceprezesi: Mauro (Włochy) i Seldrayers (Belgja) większością głosów.

Członkowie: Dr. Bauwens, min. Buero, Pelikan (Czechosl.), Fischer (Węgry). Lotsi (Holandja) i Johannson (Szwecja).

Komisja Rewizyjna. Po rezygnacji Dr. Eberstallera (Austrja) wybrano przez aklamację Dr. Andrejevica (Jugosławja). Eie (Norwegja) i Mallowa (Polska).

Ze względu na mistrzostwo świata. które ma się odbyć we Włoszech, uchwalono urządzenie następnego kongresu w Rzymie. nie debatowano więc nad innemi kandydaturami m. in. Warszawy. co z punktu widzenia finansowego oznacza dla Polski oszczędność conajmniej 10.000 złotych.

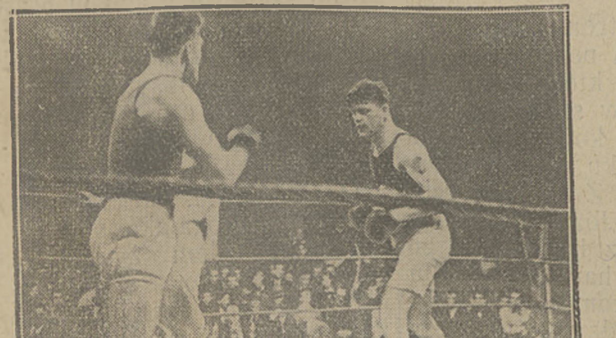
J. Mallow.

Autem przez Lwów

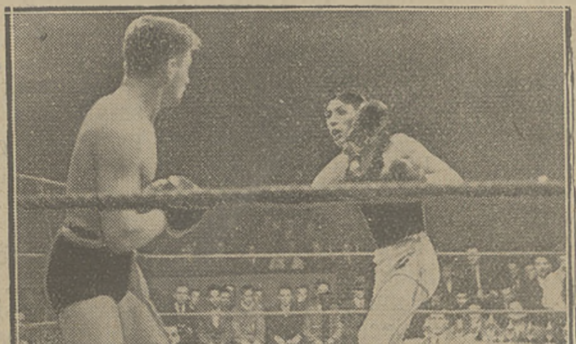
Prace przygotowawcze dokoła lwowskiego wyścigu okrężnego są w pełnym toku. W ostatnim tygodniu przeżywali zresztą organizatorowie ciężkie chwile w związku ze zmianą terminu. Na szczęście wszystko załatwiono pomyślnie.

Bardzo przychylnie odnosi się do wyścigu miasto. Widomym rezultatem tego będzie szosa, którą rozpoczęto brukować, co naturalnie stanowi wielki krok naprzód w udoskonaleniu warunków wyścigu lwowskiego.

Sensacją nielada był list Caracciolí. Znakomity kierowca niemiecki, będący obecnie na usługach Alfa Romeo, zawiadomił M.K.A., że chętnie wziąłby udział w jego imprezie. Warunki Caraccioli są niestety dość ciężkie, niemniej jednak zdecydowano się wszcząć z nim pertraktacje i są uzasadnione nadzieje, że uda go się pozyskać, podobnie, jak von Morgena. Pozatem jest M.K.A. zasypywany ofertami kierowców czeskich i wiedeńskich. Atrakcją będzie pierwszy udział kierowcy, a raczej kierowczyni francuskiej. Będzie nią pani Itier, która startuje na wyścigówce Bugatti.



STIBBE — WOCKA



KAZIMIERSKI — BORENSTEIN



MISTRZOWIE RADOMIA
inż. Rozenberg i Poniatowski po meczu finałowym. W środku nasz korespondent p. M Glatt.

Finały turnieju berlińskiego

W turnieju tennisowym Rot Weiss w Berlinie, finał singla wygrał Menzel, bijąc Brugnona 6:4, 6:3, 6:3. Francuz prowadził w trzecim secie 3:1, ale rozgoryczony fałszywem rozstrzygnięciem sędziego skapitulował. Czech grał zresztą doskonale. Spotkaniu przyglądała się drużyna Holandji, powracająca z Warszawy. W półfinałach Menzel pokonał Cramma 6:3, 6:3, 6:4, a Brugnon — Prenna 6:4, 7:5, 6:2, a więc bez utraty seta, których dwa zostawił w Warszawie.

W grze podwójnej Brugnon, du Plaix po zwycięstwie nad reprezentacyjnym doublem Rzeszy Dessart, Nourney, 6:2, 6:0, 7:5, ulegli w finale Prennowi, Crammowi 2:6, 2:6, 6:3, 6:1, 3:6.

W grze mieszanej Horn, Eichner (który przyjeżdża na mistrzostwa Warszawy) pokonali Jacobs, Brugnon 6:8, 6:4, 6:4, zwłaszcza Eichner grał wspaniale. Horn, Eichner pokonali też Burke, Menzla 6:4, 3:6, 6:2. W finale zwyciężyli Krahwinkel, Prenn! W grze podwójnej pań Adamoff, Bunke, pokonały pogromczynię Corbiere. Jędrzejowskiej — Krahwinkel, Peitz — po zaciętej walce 7:5, 2:6, 6:2.

Lacoste jest już w świetnej formie, czego dowiódł bijąc Boussusa bez straty seta. Jego udział w reprezentacji Francji nie ulega wątpliwości.



UNION (BERLIN) — POLONIA 3:1.
Pod bramką Niemców: Hoenke, Szymaniak, Ogrodziński i Łańko. W podskoku obrońca gości.



CRACOVIA W RADOMIU
rozegrała dwa mecze, bijąc Czarnych 6:0, a repr. miasta 2:0. Na zdjęciu zespoły gości i gospodarzy-jubilatów.



DRUŻYNA ZNICZA Z PRUSZKOWA.
Od lewej Kalinowski, Kaluta, Tomaszewski, Romusiński, Zych, Witkowski, Bariewski, Kunela I, Wall, Roszkowski, Kunela II

Nie mamy pełnowartościowych olimpijczyków

Obserwacje Rana o pięściarzach polskich. Szczegóły własnego treningu przed meczem z Raphaelem

Wielki turniej bokserski w cyrku się skończył, publiczność się rozchodzi. Na rogu Ordynackiej i Nowego Świata—zwarta masa ciekawskich otacza słynną już w Warszawie kremową cyklistówkę. To młodociani wielbiciele zasypują pytaniami Edwarda Rana...

— Wrażenia z zawodów? Oh key! Z przyjemnością podzielę się spostrzeżeniami... Przedewszystkiem, co do samej organizacji. Straszny nieporządek! Koło ringu tłok, koło sędziów tłum nieproszonych doradców. Nie powinno być absolutnie nikogo! Również zawodnik powinien aż do walki pozostawać w szatni, zagrzewając się, na parę minut przed swym występem, rundą walki z cieniem. Po meczu musi natychmiast się umyć i ciepło ubrać.

Poważniejsze zastrzeżenia mam co do sekundowania. Przejawiając niedozwoloną aktywność podczas walki, sekundanci podczas pauzy robią nie to co potrzeba. Niema poco ziębić boksera, machając furjacko ręcznikiem! Wystarczy wytrzeć go z potu. Unoszenie do góry nóg jest niecelowe napreżają się mięśnie brzuszne, utrudnia się oddychanie. Gdy rece spoczywają na górnym sznurze — niepotrzebnie męczą sie ramiona. Bokser winien siedzieć zupełnie swobodnie, rozluźniając wszystkie mięśnie.

Kierownicy walki nie umieli reagować na nieposłuszeństwo pięściarzy. Pozatem przerywali walkę przedwczesnemi „break“. Komendę tę należy podawać tylko wtedy, kiedy trzymanie przeszkadza trzymanemu. Ma on przecież prawo zadawania ciosów do końca, nie należy go tego słusznego przywileju pozbawiać.

Co do poziomu ogólnego, muszę stwierdzić postep w tem co dotyczy samej metody walki. Zarzucono już nieprodukcyjne „obtańcowywanie“ partnera, wyłączne robienie „punktów“. Bokserzy już się „biją“, szukając nie samego wzrokowego efektu, a namacalnego rezultatutu. Ani jeden jednak z pięściarzy, których teraz oglądałem, nie wydaje mi się posiadać klasy „olimpijskiej“. Rudzki źle się kryje i nie umie zadawać poprawnie ciosów. Najlepiej zaprezentował się mojem zdaniem Arski. Niestety, gdym się z nim witał, poczułem wyraźnie, że kostki jego dłoni „chodzą luzem“. Arski nie może już liczyć na swoją „prawą“!.. Podobali mi się pozatem Pasturczak, który idzie naprzód i walczy z głową, Borensztejn, dysponujący pokaźnym ciosem, Karpiński, wydający się jednak dość nierównym. Stibbe był dobry, ale po walce z tak niezręcznym przeciwnikiem trudno sądzić. Aha — zapomniałem o Zielińskim z Inowrocławia, którego widziałem przed tygodniem. Jedyny, który umie dublować tą samą ręką... W każdym razie, żadnego pełnowartościowego „olimpijczyka“.

— Czy ma sens tournee w Ameryce?

— Mojem zdaniem nie. W lecie jest martwy sezon. Ludzie przychodzą tylko na bardzo wielkie imprezy, jak Schmeling — Sharkey, odbywające się na otwartem powietrzu. Tournee przejdzie niepostrzeżenie, żadnej propagandy nie zrobi. Tembardziej, że jest mało szans, by nasi gdziekolwiek wygrali. Czołowi „amatorzy“ amerykańcy mają przecież każdy swego manażera i trenują cały dzień wspólnie z zawodowcami!... Pozatem Yankesi walczą tak ostro i bezwzględnie, że nasi po kilku meczach byliby zupełnie porozbijani.

— Teraz przejdźmy na inny temat. Jak jest z występami na Fundusz Olimpijski i na bezrobotnych?

— Tak się już zdążyłem przyzwyczaić do amerykańskiego tempa i rozmachu, że wasza powolność mnie denerwuje. Więc wziąłem się sam do roboty. Komunikowałem się telefonicznie z Berlinem i z Paryżem i już wiem, że mistrz Niemiec Eder ze mną walczyć nie chce, że natomiast gotów jest stanąć w szranki Aime Raphael, mistrz Francji i były mistrz Europy. Choć europejskich pięściarzy nie przeceniam — do walki z tej klasy przeciwnikiem muszę się szykować poważnie. Przeniosłem się więc z hotelu „Polonja“ do specjalnie wynajętego mieszkania w Alejach Ujazdowskich, by mieć pod bokiem park, gdzie codzień od 7-mej zrana odbywać bedę długi footing, oraz Ośrodek wychowania fizycznego, gdzie ćwiczę od 13 do 15 na specjalnie zrobionym prowizorycznym ringu. By zapewnić sobie sparring-partnerów, posłałem specjalnie do Królewskiej Huty, po Górnego, Kantora i ewentualnie jeszcze jednego pięściarza, z którym możnaby ostro trenować... Górny spotka sie może w przed meczu z Czirsonem. Chetnie będę widział na trenigu naszych amatorów. Sądzę, że parę sparringów ze mną nie mogłoby im zaszkodzić.

Sprawę traktuję serjo, kończy Ran. Trening, kąpiel, masaż, trening i o 10-tej do łóżka. Cały dzień wyliczony co do minuty. 4-go czerwca Warszawa zobaczy tego Rana, który chce być mistrzem świata!

W. Junosza.

58 trafnych kuponów

Losowanie nagród

za odgadnięcie wyniku meczu Polska-Holandja

Nasz konkurs na odgadnięcie wyniku meczu tennisowego Polska — Holandja o puhar Davisa wzbudził zrozumiałe zainteresowanie: 3487-miu czytelników nadesłało swe odpowiedzi, typujace wszelkie możliwe i... niemożliwe kombinacje wyników.

Z serji tych ostatnich należy wymienić takie rezultaty jak... 1:0 dla Polski lub 2:0 dla Holandii.

Lwia jednak większość głosujących typowała wynik przepowiadany przez słynnego gracza czeskiego Menzla, a brzmiacy 3:2 dla Polski.

W rezultacie obliczeń dokonanych w obecności komisji skrutacyjnej w składzie pp. red. Czarnockiego, K. Gryżewskiego i Trojanowskiego, okazało sie że na wszystkie cztery pytania konkursowe odpowiedziało bezbłędnie tylko 58-miu głosujacych, których większość rekrutowała sie z pośród czytelników warszawskich.

Na mocy losowania nagrody zdobyli pp.: I-sza — rakieta z prasą— Stanisław Kossobudzki, Warszawa, Akademicka 5 m. 533, II-ga — tuzin piłek tennisowych Dunlop — Adam Ackermann, Kraków, Wiśla na 5, I p., III-cia — komplet pingponga — Alfred Kleczewski, Warszawa, Nowogrodzka 40, IV-ta — kwartalna prenumerata „Przeglądu Sportowego“ — kpt. Mieczysław Kral, Złoczów, Dom oficerski F. K. W., V-ta — kwartalna prenumerata „Przegladu Sport.“ — Janina Grzybowska, Bydgoszcz, Poznańska 28.

Panią Janinę Grzybowską i kpt. Krala wpisujemy na listę swych prenumeratorów od dnia 1 czerwca r. b., pozostałe trzy nagrody zostana ich zdobywcom doręczone poczta.

Echa olimpjady zimowej

Inż. Woyniewicz prostuje błędne enuncjacje prasowe arch. Jarolimka

Szanowny Panie Redaktorze!

Na tle udziału polskiej drużyny narciarskiej w Olimpjadzie Zimowej w Lake Placid ukazała sie w prasie znaczna ilość artykułów i wzmianek dla sprawy nieżyczliwych.

Kierownikiem ekspedycji był niżej podpisany z wyboru prezydjum i komisji sportowej Polskiego Związku Narciarskiego, które w tym wyborze nie były skrepowane żadnemi względami poza dobrem sprawy. Element fachowy w drużynie, również zgodnie z uchwałą komisji sportowej, reprezentował Bronek Czech, niezawodnie nasz najlepszy fachowiec, który przytem pod względem sportowym i moralnym, jako świadomy swego zadania zawodnik, reprezentujacy swój kraj, zasłużył na najwyższe uznanie.

Byłbym nadal pozostawił bez odpowiedzi zarzuty, z których ani jednemu nie przyznaję słuszności, gdyby nie wzmianka, podana ostatnio w niektórych pismach z „Prager Presse“, jakoby sędzia czeski Jarolimek udowodnił, że podane przeze mnie noty, jakie wystawił w Lake Placid Czechowi i Bartonowi, jako sedzia skoków do kombinacji nie sa prawdziwe i że moje ustapienie z Zarzadu Zwiazku daje mu dostateczne w tej przykrej dla niego sprawie zadośćuczynienie.

Otóż musze stwierdzić, że p. Jarolimek jest w najzupełniejszym błędzie w obydwu wypadkach.

Noty wystawione Czechowi i Bartonowi przez wszystkich sześciu sędziów podczas obu dni skoków są nastepujace:

Sędziowie		Czech kombin.	Barton (11 luty)
Alberts	1 skok	17	16
(U.S.A.)	2 ..	17	15.5
Helset	1 ..	15.5	15.5
(Norwegja)	2 ..	16.5	14,5
Jarolimek	1 ..	15	17
(Czechosł.)	2 ..	15.5	16,5
		skoki indyw. (12 luty)	
Klercker	1 skok	17	16,5
(Szwecja)	2 ..	17	16,5
Lockeberg	1 ..	17.5	16,5
(Kanada)	2 ..	17	16.5
Lacq	1 ..	16.2	14
(Francja)	2 ..	17.2	15,5

Z powyższego wynika:

1) żaden z sedziów, oprócz p. Jarolimka nie dał Bartonowi lepszej noty, niż Czechowi, pan Jarolimek postąpił odwrotnie:

2) żaden z sedziów nie dał Czechowi noty tak niskiej, jak p. Jarolimek (15), ani Bartonowi tak wysokiej, jak p. Jarolimek (17).

3) średnia arytmetyczna not 5 sędziów dla Czecha wynosi 16,8, dla Bartona 15.7, czyli dla Czecha jest o **1.1 wyższa**, niż dla Bartona: średnia arytmetyczna zaś p. Jarolimka wynosi dla Czecha 15.25, czyli jest o **1,55 niższa**, niż u 5-ciu pozostałych sędziów; jest on więc sedzia w tym wypadku surowszym. Sprawa sie zmienia w wypadku Bartona: średnia arytmetyczna not p. Jarolimka dla tego zawodnika jest 16.75, czyli o **1.05 lepsza**, niż u pozostałych sedziów: ogółem średnia nota p. Jarolimka dla Czecha jest o **1.5 gorsza**, niż dla Bartona, czyli, że sumaryczna rozbieżność w określeniu skoku Czecha przez p. Jarolimka i pozostałych sedziów 5-ciu narodowości wynosi 2.6, co w praktyce not za skoki byłoby równoważnikiem bardzo znacznej różnicy w wartości skoku.

4) w wypadku tak wytrawnego praktyka, jak p. Jarolimek te odchylenia, wręcz odwrotne do szacunku wszystkich innych sedziów, nie mogą być przypadkowe; stworzyły one różnicę na korzyść Bartona około 5 punktów.

Nigdy nie twierdziłem, że noty p. Jarolimka zmieniły kolejność Bartona i Czecha w kombinacji. Barton miał przewagę 3 minut w biegu, które kompensowały mu styl skoków (według szacunku pozostałych sedziów). Jeżeli zamiast noty p. Jarolimka wstawić noty któregokolwiek sedziów, to różnica ostatecznych not Czecha i Bartona za kombinacje wyraża sie już tylko w dziesietnych znakach i leży w granicach normalnych odchyleń oceny indywidualnej sedziów.

Dlatego nie można twierdzić napewno, co miałoby miejsce, gdyby na miejscu p. Jarolimka był sedzia jednej z trzech pozostałych narodowości. Niewatpliwie można jednak twierdzić, że gdyby wyobrazić sobie na jego miejscu sedziego, którvby oszacował skoki Czecha i Bartona z tem samem odchyleniem, co p. Jarolimek, lecz w sensie odwrotnym, to kolejność i różnica not byłyby odwrócone. Tacy sędziowie nie przynosza jednak korzyści, ani zaszczytu sportowi.

Na omyłkę p. Jarolimka zwróciłem mu uwagę w Lake Placid w rozmowie prywatnej. Było to jedynym właściwym sposobem zareagowania, bez którego nie można było przecież tej sprawy pozostawić.

Natomiast omyłka p. Jarolimka nigdy nie bedzie ani przez mnie, ani przez Polski Zwiazek Narciarski uważana za podstawę zagadnienia oficjalnego w stosunku do „Svazu Lyżaru“ czechosłowackiego. Jest ona przejawem osobistym i nie dość dużej wagi, aby choćby w najmniejszej mierze rzucić cień na nasze stosunki ze Svazem, które są i pozostana jak najsympatyczniejsze.

Tak samo stwierdzam, że sprawa p. Jarolimka jest mała w porównaniu ze względami, które spowodowały stopniowo, już od dłuższego czasu moje postanowienie usunięcia się z Zarządu Polskiego Zwiazku Narciarskiego i których nie bede tu poruszał. To ustąpienie zostało odroczone do końca sezonu zimowego jedynie przez wzgląd na poważne zadanie udziału w Olimpjadzie, jakie zarząd miał do spełnienia.

Łącze wyrazy szacunku i poważania

Inż. J. Woyniewicz.

Warszawa, 13. 5. 1932.

Kronika zagraniczna

Fenomenalny wynik osiągnęła rekordzistka świata na 200 mtr. st. klas. Else Jacobson na zawodach w Sztokholmie. Oto przepłynęła ona 200 mtr. w czasie 3:03,8, którego nie powstydziłby się żaden pływak polski. Wynik ten jest naturalnie nowym rekordem światowym.

Wyścig dookoła Włoch rozpoczęty w niedzielę, po trzech etapach wyniósł na czoło Niemca Buse, który na drugim etapie Wincenca — Udine zdystansował przeciwników o 9 min. Pierwszy (Medjolan — Vicenza 207 klm.) wygrał Guerra w 5:56:50, trzeci etap Udine — Ferrara 223 klm. wygrał Battesini w 6:45:30 przed Di Paco i Guerrą. Prowadzi Buse 18:01, przed Louviot 18:13, Bovet i Guerrą.

Ferencvarosi pokonał w Dreznie team kombinowany Guts Muts i DSC w stosunku 5:1.

Znakomity wynik na 1500 mtr. osiągnął Becali na zawodach eliminacyjnych przed limpjadą. Przebiegł on 1500 mtr. w 3:52.2. Facelli miał na 400 mtr. płotki 55 sek., Bartolini na 3000 mtr. 8:46,8, Turba na 400 mtr. 49,4.

48.97 rzucił dyskiem Węgier Remesz.

Nowy rekord austrjacki w rzucie dyskiem ustanowił Janausch — 46.31.

Japonja pokonała Czechosłowację w tennisie w stosunku 4:1. Jedyny punkt zdobył Menzel, który jeszcze poprzedniego dnia pokonał w Berlinie Brugnona. Wyniki: Kuwabara — Siba 6:4, 6:1, 4:6, 3:6, 6:3. J. Satoh — Hecht 6:3, 6:3, 7:5, Satoh, Miki — Marsalek, Hecht 6:4, 6:0, 6:3, Kuwabara — Hecht 1:6, 8:6, 2:6, 11:9, Menzel — Satoh 6:2, 4:6, 6:3, 4:6, 6:1.

Zokazji święta 3-go maja, robotniczy Strzelec w Winterslagu — jednym z większych ośrodków emegiracji polskiej„ zorganizował dnia 8 maja b. r. święto sportu polskiego przy współudziale młodzieży akademickiej z Antwerpji i z Liege.

Drużyna AZS Liege w składzie: Szymański, Walewski, Rutkiewicz, Dziembowski, Papp Mühlstein, Borodin, odniosła wielki sukces, zdobywając wszystkie pierwsze miejsca. W biegu drużynowym 3 klm. naprzełaj drużyna Strzelec zdobyła puhar przechodni, ofiarowany przez AZS Antwerpja.

Po południu odbył się trójmecz gier sportowych przy udziale Strzelca Winterslag, AZS Liege i AZS Antwerpja. Puhar zdobył AZS Liege. Jako ostatni punkt programu odbył sie pokazowy mecz szczypiorniaka miedzy drużyną Srzelca i drużyna kombinowaną obydwóch AZS-ów, zakończony wynikiem 1:1.

Władysław Zelenay

O puhar Nurmiego

2 — **Nowela lekkoatletyczna**

II.

Rozbierając się w kąciku jednej z sal szkolnych, zamienionej na szatnię, Antoni Rogalak poczuł dziwne dreszcze, przebiegające mu po plecach.

— Trema, czy co? — pomyślał, sznurując pantofel, pochylony nad nogą, opartą o brzeg sąsiedniej ławki. Nie miał czasu na dłuższe zastanawianie się nad stanem swych uczuć. Czas mijał, — a to co sie zbliżało, przyciągało nieodparcie wszystkie myśli młodzieńca.

Dookoła było rojno i gwarno. Gorączkowo błyszczące oczy, zarumienione twarze, zbyt głośne, urywane zdania świadczyły, że żaden z zawodników obecnych na sali nie cieszył się zupełną równowagą ducha. I nic dziwnego. Już tylko trzy kwadranse dzieliły ich od chwili gdy strzał startera rozpocznie wielki, doroczny, Narodowy bieg naprzełaj. Wiele marzeń, wiele nadziei, wiele pragnień poniesie ze sobą ten młody i pełen energji tłum, ruszający ze startu — pogubi na spadkach i wzniesieniach długiej i uciążliwej trasy, poto, by szczątki tylko przynieść na mete.

Przez otwarte okna płynęła fala świeżego powietrza, oraz pogwar tłumu, zgromadzonego na podwórzu. Byli to sympatycy i przyjaciele przyszłych bohaterów biegu. Tych najmłodszych i najmniej znanych.

Wśród przeszło czterystu biegaczy, zapełniających szczelnie sześć sal gimnazjalnych, którzy kończyli swe przygotowania, nie było ani jednego głośnego i znanego nazwiska. Byli to szeregowcy biegu — członkowie klubów B i C klasowych, oraz niestowarzyszeni. „Asów“ między nimi nie było. Ci rozbierali się w szatniach klubowych lub w hotelach. Na start przybywali samochodami, spokojni i wypoczęci. Nazwiska ich były znane tłumowi, który wymieniał je chórem, w miarę jak wysiadali z aut. Oni mieli w swoich szeregach przyszłego zwycięzcę oraz głównych aktorów biegu. Oni byli faworytami pism sportowych, oni walczyć beda — o zwycięstwo i tytuły.

Lecz za nimi, o wiele liczniejszy, szary tłum stoczy niemniej zaciętą walkę. Ci, którzy biegali w zeszłym roku, walczyć będą o widomy znak postępu, o lepszą lokate w roku bieżącym. Klub X — o zwycięstwo nad klubem Y; młodzi rywale szukać będą decydujących rozstrzygnięć w swej walce sportowej. — „Nabiłem ciebie w Narodowym“ — jest argumentem ważkim, przekonywającym i nieodpartym aż do następnego roku.

Przytem, jak zwykle rokrocznie, kilku z tego szarego tłumu wedrze się między asów, stoczy z nimi walkę, wielu z nich pozostawi za soba. Nazwiska ich staną się głośne, pisma sportowe wróżyć im będą karjerę zawrotna, chadzać będą w sławie, jak w słońcu. Większość tych gwiazd zgaśnie wkrótce i skryje się w otchłani zapomnienia. — mniejsza o to. Przynajmniej przez krótką chwilę wzniosą się na skrzydłach sławy. I z tajemną wiarą w to, że to on właśnie będzie jednym z tych nieznanych bohaterów, staje do walki każdy z młodych uczestników biegu.

Rogalak nie marzył o sukcesach. Zgłosił swój udział w biegu, ulegając namowom swego przyjaciela i kolegi Józefa Chrzanowskiego. Nie szacował jednak siebie zbyt nisko, — wierzył, że zajmie miejsce w pierwszej pięćdziesiatce. Józio zaś widział w nim pewnego zwycięzcę biegu.

Józio — syn organisty w Woli Książęcej, należał do tych nielicznych jednostek, którym natura, odmawiając dostatecznych danych fizycznych do uprawiania z powodzeniem jakichkolwiek ćwiczeń sportowych, daje gorące umiłowanie sportu oraz głęboki szacunek, graniczący z uwielbieniem, dla wszystkich tych, którzy na tem polu zdołali osiągnąć sukcesy.

Józio był marzycielem. Tematów do najpiękniejszych marzeń dostarczał mu sport. Godziny całe poświęcał na układaniu sobie w pamięci dziejów nadzwyczajnych bohaterów sportowych. Kładąc sie spać, nie zasnął nigdy, zanim nie opowiedział sobie kilku kolejnych rozdziałów z dziejów swojego bohatera. Cieszył sie i cierpiał razem z nim, walczył i ponosił chwilowe porażki, poto, aby ostatecznie zwyciężyć w największym, nadludzkim wysiłku.

Z początku Józio sam był główną postacią swych opowieści sportowych. Sprawiało mu to pewną bolesną rozkosz i jednocześnie tajemne uczucie wstydu: — zbyt przykrym był powrót do rzeczywistości. I kiedyś, obity sromotnie przez chłopaka z niższej klasy, Józio, który poprzedniego wieczoru zdobył mistrzostwo świata wszechwag, nokautując potężnego murzyna Godfrey'a, zwanego Czarnym Młotem, zdyskwalifikował siebie ostatecznie, jako bohatera swych rojeń sportowych.

Opuszczony tron zajał, narazie chwilowo a potem na stałe Antoś Rogalak, który zuchwałego smarkacza w sposób dosadny przekonał o konieczności należnego szacunku dla uczniów klas starszych. Z biegiem czasu uwielbienie Józia dla kolegi wzrastało coraz bardziej. Średniego wzrostu, harmonijnie zbudowany i doskonale umięśniony, Antoś z nadzwyczajną łatwością osiągał w każdej dziedzinie sportu wyniki, o jakich Józio mógł tylko marzyć.

Pewnego dnia Antoś stanął do międzyszkolnych zawodów i wygrał bez trudu bieg na 1500 metrów, dystansując swego najbliższego rywala o przeszło 100 metrów.

Józio był zachwycony. Marzenia zaczęły sie ucieleśniać. Tego samego wieczoru, przeniósł bieg na arene miedzynarodową i kazał zwyciężyć Antkowi w finale olimpijskim w czasie o 0,5 sekundy gorszym od rekordu światowego. I gdy biało-czerwony sztandar łopotał na najwyższym maszcie olimpijskim i tłumy podniosły się z miejsc, obnażając głowy na dźwięki mazurka Dabrowskiego — zwycięzca olimpijski stał z dumnie podniesioną głową, oparty o ramię swego przyjaciela i trenera Józefa Chrzanowskiego. A gdy zamilkły dźwięki hymnu i obaj Polacy skierowali się do szatni, spleceni w braterskim uścisku, Józio widział jak go pokazywano sobie na trybunach i słyszał głosy:

— Patrzcie, oto ten, któremu zwycięzca zawdziecza połowę swego sukcesu!

Od tej chwili, karjera sportowa Antka Rogalaka stała się głównym celem życia Józia Chrzanowskiego.

Największe zamiłowanie i zdolności zdradzał Antoś do biegów długich. W tym więc kierunku postanowił Józio współdziałać w rozwoju talentu swego przyjaciela. W czasie wakacji, które obaj chłopcy spędzali w Woli Książęcej Józio wyznaczył na księżej łące trasę, którą wymierzył starannie za pomocą dwumetrowej tyczki od chmielu. Na tej trasie, której obwód wynosił 382 metry, Antoś rozpoczął regularne treningi. Józio łapał czas na starym familijnym budziku i prowadził dokładna ewidencję wyników treningowych. Należało podziwiać jego powagę, z jaką notował wyniki z dokładnością do jednej dziesiątej sekundy — co było tem bardziej godne podziwu, że sterany wiekiem budzik pozbawiony był wskazówki sekundowej.

(D. c. n.)

Zielone Swięta na boiskach całej Polski

Bydgoszcz. W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbył się w Bydgoszczy turniej pięściarski, na rzecz funduszu Olimpijskiego z udziałem bokserów poznańskich, oraz z Grudziądza i Torunia. Wyniki walk przedstawiają się jak następuje: Waga musza: Krzemiński (Gr. — bije łatwo Walkowskiego (Byd.); waga piórkowa: Forlański (Poznań) — Borowicz (Toruń). Zwyciężył wysoko na punkty Forlański I. Waga piórkowa: Kozłowski (Gr.) — Książkiewicz (Byd.). W pierwszem starciu zwyciężył przez k.-o. Kozłowski. Waga półśrednia: Misiurewicz (Poznań) w drugiej rundzie wygrał nokautem z Waliszewskim (Bydgoszcz). Waga średnia: Wrosz (Gr.) — Dojas (Pogoń—Lwów). Wynik remisowy. Waga półciężka: Holarz (Poznań) — Opiński (Bdg.). W dwóch pierwszych rundach przewaga Holarza, trzecia runda równa. Zwycięstwo przyznano Opińskiemu. Wynik ten krzywdzi poznańczyka.

W mistrzostwie kl. B Gwiazda pokonała Astorje w st. 5:1.

Grudziądz. Tczew — Grudziądz 0:0. Zawody międzymiastowe. Wielki sukces gości, którzy przeważali w drugiej połowie. W pierwszej przewaga gospodarzy, którym brak było celnych strzałów.

W wyścigu kolarskim Grudziądz — Bydgoszcz — Grudziądz (165 klm.) startowało 26 kolarzy z Łodzi, Poznania i Pomorza. Od początku na czoło wysuwa się trójka: Więcek, Kołodziejczyk i Heinich, która w drodze powrotnej odrywa się od pozostałych. Zwycięża na finiszu Heinich 5 g. 32 m. 2) Kołodziejczyk 5:32:08, 3) Więcek 5:33, 4) Janowski, 5) Kloska, 6) Jamroga. W wyścigu 75 klm. Grudziądz — Chełmno — Grudziądz zwyciężył Laks 2:38, 2) Głoc..., 3) Blum. Poza konkursem 1) Czernik 2:28. W wyścigu 10 okrążeń 1) Lizmański, 2) Figielski.

W mistrzostwach Pomorza w siatkówce pań Sokół IV Gryf (Toruń) 28:26, Sokół IV — Rodzina Wojskowa (Toruń) 30:15.

Gniezno. Venus — Polonja I 1:6, WKS — Stella senjorzy 5:1, TKS (Toruń) — Stella 5:2, AZS (Poznań) — Stella w koszykówce 56:10.

Siedlce. 22 pp. Ib — 9pac. 3:2 (1:1). Mistrz kl. A w grupie siedleckiej. Niespodziewane zwycięstwo rezerw ligowców. Do przerwy więcej z gry ma 22 pp., po przerwie 9pac. Bramki strzelili dla 22 pp. Kokalski, Święcki i Krupski z karnego, dla 9pac. Jagodziński i Jodłowski.

Przemyśl. Lechia — Polonia 1:0. Mistrz kl. A. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. Atak gospodarzy zawiódł fatalnie pod bramką. Jedyną bramkę zdobył Rusiecki. Mistrz kl. B.: Polonia II — Hagibor 4:1. Czuwaj — KS 28 2:1.

Doroczne święto wychowania fizycznego w Przemyślu miało bardzo bogaty program. Na pierwszy plan wysunął się czwórmecz gier sportowych Warszawa — Kraków — Lwów — Przemysl. W siatkówce wyniki były następujące: Warszawa — Kraków 30:20, Lwów — Warszawa 26:24. Warszawa Przemyśl 30:6, Kraków—Lwów 30:16, Lwów — Przemyśl 30:13, Kraków — Przemyśl 30:5.

W koszykówce: Warszawa — Kraków 38:23, Warszawa — Lwów 73:6, Warszawa—Przemyśl 30:6, Kraków—Lwów 43:9, Przemyśl — Kraków 21:21, Przemyśl — Lwów 28:12. Z zawodników wyróżnili się Kapałka i Zgliński (Warszawa), Trytko II i Lubowiecki (Kraków) Leszek i Dmytryszyn (Przemyśl). W koszykówce bezapelacyjnie pierwsze miejsce zajęła Warszawa.

W zawodach lekkoatletycznych pań o mistrzostwo podokręgu Sikorzanka wygrała 60 mtr. 8.4. 100 mtr. 13.2, 200 mtr. 30, 800 mtr. 3:05.22, 80 płotki 18 sek, wdal 434; Gregorówna kulę i dysk 8.27 i 22.27. Lidka skok wwyż 123, sztafetę 4x100 Polonia 60.4. W ogólnej punktacji zwyciężył Czuwaj przed Polonią. Bieg pań 4x75 Sokół (Jarosław) 45.6. panowie 4x100 Gimn. J. Słowackiego 48.8.

W zawodach kolarskich na 50 klm. mistrzostwo Polonji zdobył Zacharko w 1:32.10, 2) Palusiński. Zacharko wygrał również wyścig na 20 okrążeń w 17:59 przed Lenczykiem.

Bielsko. Hakoah — Garbarnia 3:2, Garbarnia bez Nagraby, którego zastąpił Joksz. Hakoah u szczytu formy. Garbarnia miała przewagę w polu, zawiodła pod bramką. Hakoah w defenzywie bez zarzutu. Na 5 min. przed końcem Garbarnia prowadziła 2:0. Z Hakoahu na wyróżnienie zasługują: Honig, Balsam i Grün, z Garbarni: Wilczkiewicz i Smoczek. Bramki dla Hakoahu Silbiger (2) i Woreczek, dla Garbarni Maurer.

Lublin. 7 pp. Leg. (Chełm) — Hakoah 10:1. Mistrz. kl. A. Przygniatająca przewaga wojskowych. Winę porażki ponosi obrońca Hakoahu Meer. U wojskowych wyróżnił się Tłuczkiewicz.

Unja — 9pac. (Siedlce) 3:2. Zawody towarzyskie na wysokim poziomie. Cały czas przewaga Unji. Bramki dla Unji Ryszard, Mirosław i Kwietniewski, dla pokonanych Ketz. AZS II — Jutrznia 5:0, Unja II — Barkochba (Lubartów) 5:1, Hapoel — Stern 2:0.

LubOZPN obchodzi 28 i 29 b. m. dziesięciolecie. W ramach jubileuszu odbędzie się mecz Siedlce — Lublin.

Łuck. PKS — Hasmonea 4:0. PKS wzmocniony trzema graczami z Dubna i Równego. Hasmonea zawiodła po przerwie. WKS — Hasmonea (Kowel) 6:0. Najlepszy na boisku Chinkes z WKS. PKS — Sokół (Równe) 3:0. Najlepszy Baranowski strzelec dwu bramek. Hasmonea rez. — Hapoel 3:0.

Radom. W finale tennisowego turnieju jubileuszowego Czarnych Rozenberg pokonał Pomianowskiego 6:2, 6:1 Gra podwójna: Rozenberg, Mazurkiewicz — Pomianowski, Kiliński 6:2, 3:6, 6:3. W koszykówce męskiej Czarni — RKS 9:4. W siatkówce męskiej RKS — Czarni 23:8.

ZTGS — Tur 1:1. Mistrz kl. A. Gra słaba. Bramki Baran i Goldberg, Jutrznia — Pilica 1:1. Mistrz. kl. B.

Kielce. Makabi (Kraków) — Makabi 5:0. Bramki zdobyli Purysz (2), Reder (2) i Krumholz. Najlepszy na boisku Tuchfelcer. Makabi (Kraków) — 4 p.p. Leg. 6:1. Bramki Herman (2), Reder (2), Landman i Spiro, dla pokonanych Pietrzak. Oba mecze stały na wysokim, niewidzianym dotąd w Kielcach poziomie. Sokół — SMP 3:2.

Tarnów. Turniej piłkarski o nagrodę Czerwonego Krzyża, przyniósł wyniki: Metal — Jutrzenka 1:0. Bramkę strzelił Zawratka. Tarnovia — Samson 1:0. Bramkę — Jachimek. Gwiazda, Sztern — Lechia 2:0. Mościce—ZMS 2:0, Tarnovia — Mościce 5:1, Metal—Gwiazda, Sztern 3:0. Finał: Metal Tarnovia 3:0. Bramki uzyskali Woźniak, Kozioł i Bryg. Tarnovia grała bez szczęścia i nie wykorzystała dwu rzutów karnych.

Stanisławów. W dniu jubileuszu 10-lecia SKS Górka jubilat pokonał Pogoń (Stryj) 4:3. Bramki zdobyli Popiel (2), Berezowski i Nebelski. Pozatem odbyły się zawody lekkoatletyczne i gier sportowych.

Prolom — 49 pp. (Kołomyja) 8:2. Bramki: Popiel (4), Demiańczuk (2) i Zajko (2).

Sambor. Korona — 1 pam (Stryj) 2:1. Korona ze Steurmanem na środku ataku. Bramki Steuerman i Wiśniowski oraz Dudek.

Rzeszów. Barkochba — SMP 3:1. Mistrz kl. C. Resovia obchodzi w tym roku jubileusz 25-lecia. W programie przewidziane są zawody z Cracovią.

Grodno. ZKS — Cresovia 1:0. Mistrz kl. A. Cresovia — Kraft 5:0, 76 pp. — Makabi 2:1. 76 pp. rez. — Makabi rez. 1:0. Bieg 1000 mtr. wygrała Daszutówna (Białystok).

Zawiercie. Warta (Zawiercie) — Victorja (Częstochowa) 2:1. Dla Warty bramki Gwózd. Unja —Policyjny 2:3. Zagłębie — Ruch (Sosnowiec) 5:1, Zagłębianka (Będzin) — Makabi (Sosnowiec) 4:1, Sarmacja (Będzin) — CKS (Czeladź) 2:1, Hakoah (Będzin) — Brynica (Czeladź) 5:0, Zagłębie (Dąbrowa) — 24 Szopienice 7:1.

Tarnopol. Kresy — Legjon 0:0, Jehuda — Kresy 1:1. Bramki Kahane i Aseńko, Gordon — ZRKS 1:0.

Płock. Siła — Gwiazda 7:0. Bramki Mendelson (3), Kuczyński (2) i Lichtman III (2). Wyróżnił się Russak, Siła — Makabi Ib 4:0. W 30 klm. wyścigu kolarskim zwyciężył Mitz 1:01:05 przed Łazowskim i Kossowskim.

Włocławek. Makabi — Reprez. klubów robotniczych 4:2. Przewaga Makabi. Bramki Symek i Kuna, oraz Simak i Rogalski.

Chełm Lub. Szkoła Podch. (Rawa Ruska) — 7 pp. leg. 2:1. Szkoła wystąpiła z ligowcami: Zimmerem, Szusterszitzem, Dmytrow, Fryszczynem i Madejskim. Gra z pewną przewagą 7 pp. leg., którego atak grał chaotycznie. Bramki: Zimmer i Szusterszitz oraz Kokoszko.

Jarosław. Ognisko — 17 pp. (Rzeszów) 5:0. Mistrz kl. B. Bramki Tyzarski (3), Śmietana i Niezabitowski, Ognisko — Resovia (Rzeszów) 5:2. Gra fair i żywa. Bramki dla gospodarzy Śmietana (4) i Chudzicki. Ognisko II — Jaroslavia 4:1.

Kutno. ŁKS (Łódź) — Skół 7:1. Bramki Wisłocki (3), Król (2), Karasiak i Herbstreich, dla Sokoła Ludwikowski, 37 p.p. — Parowóz 3:1.

Wołkwysk. Makabi — WTS 6:1, Makabi z Lernerem z Gwiazdy warszawskiej wygrywa zdecydowanie. W siatkówce WTS — KPW 21:19. Przyszłość — WTS 30:2. Koszykówka KPW — Makabi 40:2.

Jubileuszowe zawody Drukarza z okazji pięciolecia istnienia wypadły okazale. Dwe mecze piłkarskie z Grafiką lwowską zakończyły się zwycięstwem jubilatów 3:1 i 4:0. Pierwszego dnia bramki dla zwycięzców zdobyli: Piwowarczyk (2) i Kuczyński z karnego, dla lwowian honorowy punkt Hewak. Sędziował p. Bednarski. W drugim dniu bramki dla Drukarza strzelili: Piwowarczyk (2), Radzikowski i Ślusarczyk. Sędziował p. Glinka.

W ramach jubileuszowych zawodów rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne, pływackie i gier sportowych. W siatkówce Sarmata zwyciężyła Drukarza 30:10 (15:2), a w koszykówce jubilaci biją pewnie Sarmatę 16:10 (10:2); lekka atletyka: 100 i 400 mtr.: 1 Bilski (D.) 12,2; 58.2! 1.500 mtr.: 1) Głowacz (D.) 4:34.6; 5.000 mtr.: 1) Binkowski (D.)17:44,6; pływactwo: 160 mtr. st. dow.: 1) Semborski (D.) 5:4; 200 mtr. st. kl.: 1) Witkowski (D.) 3:5; 50 mtr. dla chłopców: 1) Pluta (D.). W jednej minucie sztafeta 4 x 50 mtr.: 1) Drukarz 3:2.08. Organizacja zawodów dobra. Publiczności 1.600 osób w oba dni. (m. a.)

Goplania z Inowrocławia pokonała w Łodzi w meczu bokserskim drużynę Geyera w stosunku 8:6.

KRAKÓW, 16.5. — Tel. wł. — Odbyły się tu następujące rozgrywki piłkarskie: Team kombinowany Korona, Wawel — TS 20 Katowice 6:0. Słaba gra gości. Najlepsi u zwycięzców: Smoleń i lewy łącznik. Grzegorzecki — Garbarnia 3:1. Zawody towarzyskie.

Grupa I

1	Korona	3	8:4	5
2	Krowodrza	4	9:6	5
3	Legja	4	11:8	5
4	Garbarnia	5	9:8	5
5	Podgórze	4	6:9	5
6	Wisła	3	8:5	3
7	Tarnovia	5	8:19	0

Grupa II:

1	Grzegórzecki	4	9:3	7
2	Fablok	5	9:5	5
3	Wawel	4	9:6	5
4	Zwierzyniecki	4	6:7	4
5	Szczakowianka	5	6:11	4
6	Makabi	3	3:4	2
7	Cracovia	3	2:8	1

Mistrzostwa klasy B: Nadwiślania—Sparta 3:0. Unia — Łobzowianka 3:2. Orlęta — Bieżanówka 1:0. Czarni — Skawinka 3:1, Hakadur — Siła 3:0, Jutrzenka — Hakoah 4:0.

Mistrzostwa robotnicze: Zwierzyniecki — Legja 4:1, Legja — Gwiazda 5:0.

Mecz lekkoatletyczny pań Sokół — Makabi zakończył się wygraną Sokoła 39:33.

LWÓW, 16.5. — Tel. wł. — Zawody towarzyskie Hasmonea — Ukraina 3:1 (3:0). Bramki dla Hasmonei zdobyli Grünberg (2), i Wolfstal, dla Ukrainy, Romanow.

KATOWCE, 16.5. — Tel. wł. — W niedzielę na stadjonie w Król. Hucie odbyły się reprezentacyjne zawody klubów polskich: Śląska opolskiego oraz klubu SMP, zakończone zwycięstwem gospodarzy 2:1 (1:0). Drużyna Śląska opolskiego, w której skład wchodzą wszyscy gracze polscy klubów niemieckich, ma zamiar odbyć tournee po Polsce.

Dnia 16 maja pod Katowicami odbyły się wyścigi kolarskie o puhar Nowego Czasu na dystancie 56 klm., które wygrał Ligoń (PKS Katowice).)

Mecze ligowe rozgrywane w dniu 22 i 26 maja	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców a	b	c
1. Legja — 2. Warszawian			
1. Cracovia — 2. 22 p.p.			
1. Czarni — 2. Garbarnia			
1. Warta — 2. Wisła			
1. Ruch — 2. Pogoń			
1. Warszawian. 2 Cracovia			
1. Wisła — 2 22 pp.			
1. Pogoń — 2. Czarni			
1. ŁKS — 2. Ruch			

Zawody konne w Łazienkach

Na zawodach hippicznych w Warszawie rozegrano w poniedziałek dwa konkursy: Konkurs szybkości im. Jurjewicza: 1) Ruciński na Reszce 1:35 sek., 2) Szosland na Sterling 1:36 sek., 3) Biliński na Rabusiu 1:37 sek., 4) i 5) Biliński na Florku i Strzałkowski na Oberku po 1:40 sek.

Konkurs św. Jerzego dla amazonek i jeźdźców cywilnych: 1) Leska na Ostrym 1:39 sek., 2) Shön na Dorja 1:43 sek., 3) Chodkiewiczówna na Niconiu 1:51 sek., 4) Byliczyński na Anitra 1'52 sek., 5) Byliczyński na Domino 1:56 sek.

W środę rozegrany został najważniejszy konkurs Armii polskiej o nagrodę im. Marszałka Piłsudskiego.

Zwyciężył rtm. Sałęga na Neli (bez błędu) czas 2 min. 11 sek., 2) por. Pohorecki na Farsie (bez błędu — czas 2 min. 16 sek.), 3) rtm. Szosland na Ali (cztery błędy). 4) mjr. Antoniewicz na Jowiszu, 5) por. Strzałkowski na Oberku, 6) płk. Rómmel na Aljancie. 7) mjr. Trenkwald. 8) por. Dąbski-Nehrlich. Startowały 64 konie.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Łodzi i Lwowa

Mistrzostwa lekkoatletyczne pań okręgu łódzkiego rozegrane w sobotę i w niedzielę w Pabjanicach, z uwagi na kolosalny postęp jaki zaobserwowaliśmy w tem środowisku w roku ub., zapowiadały się bardzo interesująco, zwłaszcza że z mistrzostwami łączono osobę nowej mistrzyni w dysku i przyznać trzeba, że nie bez racji Bohaterką zawodów była więc Weissówna. Wszystkie inne wyniki wypadły zupełnie blado, niektóre mówią, że zawodniczki nie są jeszcze w formie, a dojdą do niej. Np. skoki wdal z rozbiegiem i wwyż Janowskiej — jak na początek sezonu niezłe. Oszczep stracił wiele z powodu braku na starcie Kwaśniewskiej, która na treningach rzuca 35 mtr. Również skoki ucierpiały z powodu jej nieobecności.

Obok Weissówny wszechstronnością zabłysła również Janowska, która wygrała 60 mtr. i 100 mtr., stawała do sztafet, była pierwsza w skokach wwyż i wdal z rozbiegiem, a druga w skoku wdal z miejsca, oraz zajęła trzy drugie miejsca we wszystkich rzutach.

W klasie B materjał jest pierwszorzędny i pod okiem trenera powinien dojść do doskonałych wyników.

Wyniki techniczne mistrzostw były następujące.

BIEGI:

60 mtr kl. A: Janowska (KE) 8.8. 2) Lutrosińska (ŁKS) 9.00. kl. B: Rusówna (IKP) 9.2, 2) Holcgreberówna (IKP) 9.2. 100 mtr. kl. A: Janowska (KE) 13.9. 2) Lutrosińska (ŁKS) 17. kl. B.: Rusówna (IKP) 14.6. 2) Holcgreberówna (IKP) 14.6. 200 mtr. kl. A: Głażewska (ŁKS) 29.4. 2) Smętkówna (ŁKS) 33.2. kl. B.: Steinówna (Mak.) 30.5. 2) Bartoszkówna (Sokół—Pabj.) 30.6. 800 mtr. kl. A: Głażewska (ŁKS) 2:46.8, 2) Smętkówna (ŁKS) 2:48,2. kl. B: Guzińska (KE) 2:58.9. 2) Sukiennicka (Zi.) 3:01.2.

4x100 mtr. kl. A: ŁKS 60.4. 2) Kruschender 63.2. kl. B: IKP 60.8. 2) Makabi I 61.6. 4x200 mtr. kl A: ŁKS 2.17. kl. B: Makabi 2.13.2. 2) IKP 2.16.6, 80 mtr. przez płotki kl. A: Weissówna (Sokół—Pabj.) 15. 2) Plucińska (KE) 15.4. kl. B: Guzińska (KE) 16.5. 2) Rusówna (IKP) 16.6.

SKOKI:

Wwyż kl. A: Janowska 139. 2) Weissówna (S) 135. kl. B: Rusówna (IKP) 2) Kamińska (IKP) 120. Wdal z miejsca: kl. A: Lutrosińska (ŁKS) 227. 2) Janowska (KE) 220. kl. B: Rusówna (IKP) 212. 2) Materówna (Zi.) 202. Wdal z rozbiegu kl. A: Janowska (KE) 510. 2) Lutrosińska 440. kl. B: Steinówna (Mak.) 426. 2) Materówna (Zi.) 419.

RZUTY

Kula: Weissówna (Sokół) 11.26 (nowy rek. okr.). 2) Janowska (KE) 9.52, kl. B: Gruszczyńska (IKP) 8.51, 2) Holcgreberówna (IKP) 8.39. Oszczep kl. A: Smętkówna (ŁKS) 32.55. 2) Janowska (KE) 26.06. kl. B: Gapińska (ŁKS) 25.07, 2) Materówna (Zj.) 20.25. Dysk kl. A: Weissówna (Sokół) 40 m. 34 i pół ctm. Nowy rekord świata, 2) Janowska (KE) 31.46. kl. B: Gruszczyńska (IKP) 22.88. 2) Rusówna (IKP) 21.24.

★

W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbywały się na boisku zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu. Oczekiwana zacięta walka przyniosła i tym razem sukces Pogoni, która mimo braku Puchalskiego wybiła się na czoło.

Udział w zawodach wzięło około 70 zawodników, wyniki osiągnięte były jak na lokalne stosunki stosunkowo niezłe. Przedstawiają się one następująco:

Bieg 400 mtr. przez płotki: 1) Prusak (P) 60.8, 2) Dubena (P) 61,3, 3) Cena (AZS). Bieg 5.000 mtr.: 1) Garncarz (P) 16:17, 2) Arco (P) 16:54.2, 3) Judenberg (Dror) 18:31.2. Bieg 100 mtr.: 1) Ślimak (Sok. M.) 11,3, Drużbiak (P) 11.4, 3) Łańcucki (P) 11.6.

Kula: 1) Kaniak (SM) 12.49, 2) Kluk (SM) 12.08, 3) Jucha (Cz.) 11.34. Młot: Kluk (SM) 23.42, 2) Kaniak (SM) 23.18, 3) Begaj (P) 20:48. Skok wwyż: 1) Prusak (P) 172, 2) Gładysz (SM) 167. 3) Janusz (Polonia). Tyczka: 1) Kluk (SM) 3:51, 2) Lichtblau (P) 3.41, 3) Wrzecionek (P) 301.

Poza konkursem ustanowił Kluk nowy rekord okręgu skacząc 3:58.

4x100: 1) Pogoń 45.8. 2) Sok. Mac. I 47. 6, 3) Sok. Mac. II. 200 mtr.: 1) Drużbiak (P) 23.2, 2) Łańcucki (P) 24, 3) Śliwak (SM). 1500 mtr.: 1) Sawaryn (P) 4:19,6, 2) Garncarz (P) 4:23,2. 3) Jaworski (P) 4:25. Bieg 400 mtr.: 1) Prusak (P) 54.6, 2) Kuczewski (Cz.) 54.9. 3) Rodzynkiewicz (SM) 56.9.

Dysk: Kaniak (SM) 35.38, 2) Jucha (Cz.) 34.60, 3) Kluk (SM) 32.89. Skok wdal: 1) Mossaniuk (SM) 6.15, 2) Prusak (P) 5.99, 3) Maniak (SM) 5:87. Bieg 110 przez płotki: 1) Prusak (P) 16.2 rek. okr. wyrównany, 2) Dubena (P) 16.6, 3) Fedorowski (SM) 16.9.

LWÓW, 16.5. — Tel. wł. — W trzecim dniu lekkoatletycznych mistrzostw okręgu osiągnięto następujące wyniki: oszczep: 1) Medycki (Czuwaj) 47,94, 2) Landawa (AZS) 46.68, 3) Bajtinger (AZS) 45,97. Trójskok: 1) Kaniak (S) 12,03, 2) Kluk (SM) 11.57, 3) Jakubowski (P) 11.40. 800 m.: 1) Sawarym (Pogoń) 2:06,2, 2) Rodzynkiewicz (SM) 2:07,6, 3) Englert (SM) 2:08,1. 10.000 m.: 1) Garncarz (P) 35:24,9, 2) Jaworski (P) 35:26,8, 3) Demkowski (P) 36:43.5, 4x400: Pogoń — 3:46, 2) Sokół Macierz 3:52,3. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobyła Pogoń, osiągając 101 pkt., 2) Sokół-Macierz 73 3) Czarni 9, 4) AZS 8, 5) Czuwaj Przemyśl 5, 6) Dror 4.

Na terenie Wilna

W dniach 14 i 15 maja odbyły się na Pióromoncie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo kręgu w klasie A. Poszczególne wyniki przedstawiają się w sposób następujący: 100 mtr. kl. A: 1) Wieczorek 11.3. 2) Sadowski o 1 m., kl. B: Bunikiewicz 12.6. Kula: Wieczorek 12 m. 53 ctm., Nawojczyk 12 m. 47 ctm., Wojtkiewicz 12 m. 30 cm., kl. B: Szczerbicki (Sokół) 10 m. 14.

Skok wdal kl. A: 1) Wieczorek 6 m. 63 cm. (nowy rekord okręgowy), kl. B: Szczerbicki 6 m. 03 cm.

200 mtr.: 1) Sadowski 24.7 sek. Dysk kl. A: Wieczorek 39 m. 99 cm., Nawojczyk 35 m. 19 cm., kl. B: Perkowski 30 m. 78 ctm. 800 mtr.: Sidorowicz (Ognisko) 2 m. 0.8 sek., 2) Zylewicz (Sokół) 2 m. 5.6 sek. Sidorowicz w ładnym stylu biegnie cały dystans, brak mu wyraźnie jednak jeszcze szybkości na pierwszych trzystu metrach, no i wykończenia biegu. O ile na to zwróci specjalną uwagę, to 1 m. 57 s. może osiągnąć już na następnych zawodach.

Sztafeta 4x100: 3 p. sap. (Wieczorek, Bunikiewicz. Sadowski. Nawojczyk) 47,8 sek., 2) Sokół 48.8 sek.

110 mtr. przez płotki kl. A: 1) Wieczorek 16,8 sek., 2) Wojtkiewicz 17.2, kl. B: Sadowski 21.2. Skok wwyż: Wieczorek 160 cm. 2) Szczerbiński (Sokół) 150 cm. (kl. B). 10 klm.: Zylewicz 36 m. 34 sek. Oszczep: Wojtkiewicz 50 m. 69 ctm., 2) Zieniewicz 50 m. 12 cm. Skok o tyczce kl. B: 1) Szczerbiński 2 m. 75 ctm. 1.500 mtr.: Sidorowicz 4 m. 04.4 s., 2) Zajewski 4 m. 19.4 s. 5.000 mtr.: 1) Żylewicz (3 B. Sap.) 15 m. 40 s. (!!). Wynik ten stanowiłby nowy rekord wileński, a nawet na stosunki polskie wprowadzałby Zylewicza do ekstraklasy długodystansowców, ale zdaje się, że sędzia pomylił się o jedno okrążenie.

Mistrzostwa wileńskie klasy A przyniosły wyniki następujące: 1 pp. Leg. —ŻAKS 4:0 (2:0). Znaczna przewaga wojskowych którzy skonsolidowali swój atak przesuwając Naczulskiego ze skrzydła na środek. ŻAKS grał ostro. Bramki Pawłowski (2), Pałubiński i Naczulski.

Ognisko — Makabi 2:1.

1 p. p. leg. — 6 p. p. leg. 5:1.

W mistrzostwie prowadzi 1 p.p. leg. 4 pkt., 2) Ognisko 4 pkt., 3) Makabi 2 pkt., Lauda, ŻAKS i 6 p.p. leg. nie zdobyli punktów.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy ostatni kupon upoważniający do głosowania w IV-tym olimpijskim konkursie piłkarskim. Uwzględniać będziemy kupony wysłane w listach z datą najpóźniej 21 b. m.

Warszawska kl. A

1	Legja	6	9	10:4	9:3
2	Gwiazda	6	8	11:9	8:4
3	Świt	7	8	13:12	8:6
4	A. Z. S.	6	8	11:10	8:4
5	Skoda	5	7	11:6	7:3
6	Skra	4	4	6:6	4:4
7	Polonia	5	4	10:10	4:6
8	Warszaw.	5	3	9:10	3:7
9	Znicz	4	3	5:6	3:5
10	Marymont	6	2	9:16	2:10
11	Makabi	4	2	2:8	2:6

Już siedem tygodni odbywają się rozgrywki, a dotychczas nie sposób określić jest ani przypuszczalnego mistrza, ani kandydatów do spadku. Nawet lider tabeli — Legja, stracił już 3 punkty i to na rzecz Gwiazdy i Świtu, które nie przypuszczano, że odegrają poważniejszą rolę w mistrzostwach.

Największe niespodzianki robi zeszłoroczny mistrz Skra i Marymont. Skra zdążyła już stracić w czterech grach 4 punkty, a Marymont nawet dziesięć punktów.

W roku bieżącym na specjalne wyróżnienie zasługują: Gwiazda, Świt i Skoda. Minęły czasy, kiedy każdy mecz z temi klubami dostarczał punktów przeciwnikom. Dziś znajdują się one u góry tabeli i zdążyły poodbierać punkty mistrzowskie klubom bardziej renomowanym.

AZS jak rok rocznie rozpoczyna wspaniałym startem, a z biegiem rozgrywek traci punkty. Jeszcze do ostatniej niedzieli AZS znajdował się na czele tabeli, porażka jednak ze Świtem zepchnęła go na czwarte miejsce.

Makabi już od początku rozgrywek uplasowała się na ostatniem miejscu i dotychczas trzyma się tej pozycji.

Jeżeliby mówić o poziomie to należy stwierdzić ogólny jego spadek. W tym stanie rzeczy przyszły mistrz Warszawy nie miałby nic do powiedzenia w rozgrywkach międzyokręgowych o wejście do ekstra klasy pok

---

Walne zebranie P.O.Z.B. wybrało nowy zarząd w następującym składzie: prezes — p. por. Łapiński, wiceprezesi pp. inż. Kurzewski (HCP) i Drogowski (Goplanja), sekretarz — p. Derda (Warta), skarbnik — p. Bielewicz (W), kapitan sportowy — p. Ermanowicz (W), przewodniczący wydziału sportowego p. Radomski (HCP) przew. wydziału spraw sędziowskich — p. Suszczyński (W). Nowemu zarządowi polecono wszczęć starania o uzyskanie rewanżów od Lipska, Pragi i Monachjum. Słabo opracowane sprawozdania ustępującego zarządu potwierdziły powszechnie opinję, że pięściarstwo poznańskie znacznie podupadło.

W hokeju na trawie o mistrzostwo Poznania, rozpoczęto święta drugą kolejką. Jako dużą niespodziankę należy zanotować zwycięstwo zespołu gimnazjum Bergera nad Wartą 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył Lewandowski I. Czarni — Lechja 3:0 (walkower). Czarni II — Lechja 3:0 (walkower). Warta I — Czarni II 4:0 (2:0). Mistrz Polski, Lechja po zajęciu jednego z końcowych miejsc w tabeli mistrzostw poznańskich, do świątecznych meczy się nie stawił. W tabeli prowadzi Warta 7 gier 10 pkt.

Wysłać pod adresem

Polskiego Komitetu Olimpijskaigo

Warszawa—Wiejska 11

Mecze ligowe rozgrywane w dniu 22 i 26 maja	Kto wygra? Trzy listy typowanych zwycięzców a	b	c
1. Legja — 2. Warszawian			
1. Cracovia — 2. 22 pp.			
1. Czarni — 2. Garbarnia			
1. Warta — 2. Wisła			
1. Ruch — 2. Pogoń			
1. Warszawian. 2. Cracovia			
1. Wisła — 2. 22 pp.			
1. Pogoń — 2. Czarni			
1. ŁKS — 2. Ruch			

Imię i nazwisko ......

Adres ......

W ojczyźnie mistrzów i rekordów

Los Angeles A.C. najsilniejszy klub świata. Poławiacz talentów lekkoatletycznych o swych uczniach

New York, w maju.

W samem sercu Kalifornji, w Los Angeles, jest klub lekkoatletyczny, który mógłby zwyciężyć reprezentacje każdego z państw Europy. Los Angeles Athletic Club — L. A. A. C. Najsilniejszy klub Ameryki, a więc i najsilniejszy klub świata.

We wszystkich konkurencjach posiada L. A. A. C. obsadę imponującą. Legjonowi sprinterów, którzy 100 yardów przebiegają niżej 10 sek. przewodzi Wykoff. Czterystometrowiec Woessner, o którym u nas nikt jeszcze nie słyszał (47,4!), ma całą paczkę konkurentów, ustępujących mu tylko minimalnie. Czterech ludzi skacze wdal ponad 740 cm. (Barber 758 cm.). Pięciu skacze wwyż ponad 193 cm. (Van Osdel, Stewart, Branman...) Tyluż rzuca kulą ponad 15 mtr. Im dalej, tem lepiej. Poniżej 15 sek biega na płotki sześciu. Ośmiu ludzi rzuca dyskiem 44—45 mtr. Najbardziej jednak nieprawdopodobnie wyglądają wyniki tyczkarzy. Mityczną jeszcze przed paru laty granicę 4-ch metrów, z którą wtedy jeden tylko Hoff na świecie umiał się uporać, traktują zawodnicy L. A. A. C. zupełnie bez szacunku. Tych, którym udało się szczęśliwie wylądować z drugiej strony poprzeczki, ustawionej na 4 metry, podobno trudno jest tak odrazu wymienić. Podamy tu kilka nazwisk: Graber, Chlentzos, Barnes, Deacon, Mac Dermott, Jefferson, Pool...

Na zakończenie, parę wyników w biegach sztafetowych, osiągniętych już na początku tego sezonu. 4×100 mtr. — 41 s.; 4×440 yd. — 3:15 s.; 4×880 yd. 7:40 s., po 1:55 s. na każdego...

*

Trener L. A. A. C., najsłynniejszy „wyłuskiwacz“ talentów, niezrównany hodowca mistrzów — „coach“ Boyd Comstock, twierdzi, że obecny stan lekkiej atletyki w Stanach Zjednoczonych osiągnął swój punkt kulminacyjny. Pojawiło się kilku fenomenów, przy których gaśnie gwiazda najwybitniejszych zawodników z lat ubiegłych. A więc w pierwszym rzędzie Eastman, Spitz, Venzke i Sexton.

O Eastmanie i Spitzu pisaliśmy już kilkakrotnie. Venzke i Sexton zasługują jednak również na odrobinę zainteresowania.

Treningiem Venzkego zajmuje się sam Mike Sweeney, ten sam Sweeney, który jeszcze przed Horinem był rekordzista świata w skoku wwyż i wynalazcą najpopularniejszego dziś stylu nożycowego. Pod jego opieką rozwija się talent młodego biegacza wspaniale. Już zimą osiągnął Venzke na 1 milę 4.10 s., o parę dziesiątych sekundy gorzej od rekordu Ladoumega. Ten ułamek sekundy, zdaniem Comstocka, będzie dla Venzkego igraszką. Ma on żelazną wytrzymałość, wspaniały krok i szybkość, z jaką nie może się równać żaden z jego poprzedników. Amerykanie czekają, kiedy Venzke poprawi rekord na 1 milę już nie o ułamki, ale o całe sekundy. Później przyjdzie czas na 1500 mtr. A jeszcze później na dłuższe dystanse. To talent o wiele większy od Nurmiego — twierdzi Comstock.

Czy aby tylko pan Comstock za bardzo się nie zagalopował?

Ostatni z „wielkiej czwórki“, to miotacz kuli — Sexton. Olbrzym — 193 cm. wzrostu 111 kilo (!) wagi. Błyskawicznie szybki i sprężysty, w skoku wwyż osiągnął już 190 cm.! Mimowoli nasuwa się tu analogja z Ralphem Rose, który z pokaźnym brzuszkiem przebiegał setkę w 11 sek. i skakał wwyż — 185 cm. Tu kryje się tajemnica wspaniałych rezultatów amerykańskich miotaczy; wzrost, siła i gwałtowne, „wybuchowe“, wyładowanie energji.

Przy tych wszystkich wspaniałych warunkach, posiada jednak Sexton i jedną ogromną wadę. Gdy stanie na rzutni w czasie poważniejszych zawodów, staje się rozdygotanym, stremowanym kłębkiem nerwów. To może mu nie przeszkodzić do zdobycia rekordu światowego, ale może się stać nieprzezwyciężoną trudnością podczas walki o tytuł mistrza olimpijskiego.

Oto parę charakterystycznych przykładów. Sexton osiąga na treningu fantastyczną odległość 17.60 mtr. Nikt, oczywiście, poza naocznymi świadkami, nie daje temu wiary. Sexton pragnie przekonać niedowiarków. Zgłasza próbę pobicia rekordu. Wobec tysięcy widzów nerwy odmawiają mu posłuszeństwa. Niedoszły rekordzista zbłaźnił się; osiągnął niewiele ponad czternaście metrów.

Po tym wypadku Sexton zabrał się do pracy ze zdwojoną energją. Po kilku miesiącach, będąc znowu w najwyższej formie staje do pojedynku z wicemistrzem olimpjady — Brixem. Brix osiąga 15,84 mtr.; Sexton nie jest w stanie zbliżyć się nawet do swego przeciwnika — przegrywa sromotnie. Po skończonych zawodach Sexton z kilku tylko kolegami zostaje na boisku. Podchodzi do rzutni, bierze kulę w rece. Waży ją długo w dłoniach — wydaje mu się o połowę lżejsza, jak przed godziną. Wykonywuje jeden, jedyny rzut. Kula pada daleko poza linję szesnastu metrów...

46 sekund na 400 mtr.; 208 cm. w skoku wwyż; 4 minuty na milę; 17.60 mtr. w rzucie kulą.... Na litość boską, panowie, tylko „bez cudów“! My chcemy to zobaczyć — na Olimpjadzie! Wtedy dopiero okaże się, czy Ameryka jest krainą cudów, czy krainą... bluffu.

Boy.



EVERTON — NIEMCY 3:2
Kuzbierski (N) strzela drugą bramkę zawodowcom angielskim.



WRECZENIE DYPIOMU REKORDZISTCE SWIATA
znakomitej duńskiej pływaczce Jacobsen.



NAWROT I HOENKE
w pojedynku a meczu Union — Legja 1:1.

Po meczu Polska-Holandja 4:1

Co mówią goście o przebiegu walk, sędziach, publiczności i przyjęciu w Warszawie

Co mówili i co robili Holendrzy? Takie pytania często mi zadawano. Tym razem „robienie kulis“ było dosyć trudne, bo wiele rozmów w rodowitym języku naszych gości, pozostanie na zawsze ich tajemnicą. Postaram się jednak odtworzyć możliwie wiernie, co działo się za kulisami wielkiego spotkania.

W piątek przed meczem, Timmer był bardzo zdenerwowany. Leembrugen zawiózł go do parku Skaryszewskiego dla uspokojenia. Timmer po meczu z Tłoczyńskim był b. zmęczony. „Byłem za wolny, nie mogłem wprost zdobyć się na tempo, tchu mi brakło“.

Prezes Broese kiwa głową, „Tłoczyński grał doskonale, ale chciałbym zobaczyć go z Timmerem, kiedy bedzie w pełni formy“.

Najwieksze zdenerwowanie i przygnębienie okazali Holendrzy po porażce Timmera, co wskazywałoby na to, że liczyli się poważnie z możliwością zdobycia tego punktu. Wogóle piątek był smutny dla naszych gości: Hughan po meczu z Maksem omal, że nie płakał.

Sobota stoi pod znakiem doubla. Do ostatniej chwili niewiadomo, kto będzie grał. Timmer czuje się źle, ma jakieś bóle w nodze. P. Broese decyduje się na Hughana z Koopmanem. „To para, która już wielokrotnie z sobą grała“ — mówi.

Przed meczem Holendrzy zwiedzali Centr. Inst. Wych. Fizycznego na Bielanach. Kpt. Baran oprowadzał ich po Instytucie. Trudno opisać zachwyt Holendrów. „Któż mógł przypuszczać, iż taki cud istnieje w Europie“, powtarzają nasi goście.

Hughan po meczu z Tłoczyńskim był zadowolony. „Wygrać nie mogłem, ale mam wrażenie, że grałem dobrze“.

Po meczu Timmer — Stolarow prezes Broese powiedział: „Nie rozumiem, jakim sposobem Maks Stolarow mógł tak słabo grać w piątek, a już w niedzielę zadziwić wspaniałą klasą. Timmer zawiódł fizycznie. Hughan zrobił nam dużą niespodziankę, powiem szczerze że nie spodziewałem się, żeby tak dobrze się spisywał. Sędziowanie dobre, jedynie zupełna ignorancja jeśli chodzi o „błędy nóg“, które czasami popełniał Tłoczyński. Natomiast publiczność polska nie zbyt mi się podobała.

Słyszą to gracze holenderscy i goraco protestują. „Ależ, nic podobnego — krzyczą chórem — widownia doskonała, bardzo sportowa, rzadko można taką spotkać“

Prezes Broese koniecznie zaprasza Polaków na miedzynarodowe mistrzostwa Holandji. Holandja została przez nasz tennis podbita.

K. Gryżewski.

Przed 10-ciu laty

Dziesięć lat temu Polska piłkarska przeżyła wielkie emocje: na zapełnionem 16-tysięcznym tłumem widzów boisku Cracovii zmierzyła się po raz drugi reprezentacja Polski z Węgrami. Mimo że Madziarzy nie przyjechali w najlepszym swym składzie, pokonali Polaków 3:0.

Co innego, że zwycięstwo to wypadło zbyt wysoko i wynik 3:2, a nawet 3:3 byłby o wiele sprawiedliwszy.

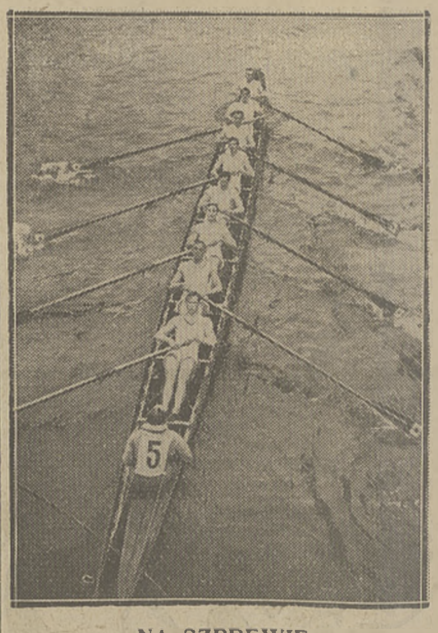
Barwy Orła Białego w meczu tym reprezentowali: Loth II, Gintel, Klotz, Cikowski, Śliwa, Synowiec, Krumkolz, Reyman, Kałuża, Kuchar, Sperling.

Dziś tuż przed meczem z Jugosławją Kapitan Związkowy P. Z. P. N-a p. Kałuża ma zdaje się wiecej jeszcze kłopotu z ustawieniem reprezentacji niż 10 lat temu ówczesna „Komisja trzech“.

Druga, również aktualna dzisiaj sprawą była kwestja zdobycia funduszów na olimpjadę w Paryżu. P. K. Ol. wydał specjalne znaczki do których posiadaczy został przyczepiony szumny tytuł członków wspierajacych, pozatem wypuścił marki podatkowe do nalepiania na bilety wejścia na zawody sportowe.

Wtedy też zaczęto organizować przy P. K. Ol. wydział hippiczny, który potem przysporzył na torach Nicei, Rzymu i Nowego Yorku tyle triumfów barwom polskim.

Kolarstwo torowe, dziś szykujące się dopiero do rozpoczecia sezonu, 10 lat temu pracowało już pełną parą. W Łodzi odbyły sie na torze helenowskim wyścigi cyklistów i motocyklistów z udziałem zawodników miejscowych, warszawskich, krakowskich, ciechanowskich i poznańskich, a Warszawa świeciła jubileusz W. T. C. Na szosie jedyne wtedy towarzystwo kolarskie w Warszawie zorganizowało okrężny wyścig kolarski — prototyp dzisiejszego słynnego biegu okrężnego „Expressu Porannego“. W biegu tym zwyciężył popularny wtedy w Warszawie Kamiński, pierwszy zdobywca pucharu kryształowego „Expressu“ w r. 1924-ym.



NA SZPREWIE
Olimpijska ósemka niemiecka kończy zwycięsko wyścig „przez Berlin“.

Drużynowe

mistrzostwo Polski w tennisie

Drużynowe mistrzostwa Polski w tennisie zostały rozlosowane w sposób następujący: okręg krakowsko-śląski 1 koło Cracovia — Sokół, zwycięzca gra z Kat. Kl. Tennisowym.

Okręg lwowsko-lubelski: I koło KT 1924 — Lwowski KT Sokół (Stanisławów)—Pogoń, w drugiem kole zwycięzca pierwszego meczu gra z Czarnymi, a drugiego z Unja lubelską.

Okręg warszawsko - łódzki: ŁKS—Turyści, zwycięzca gra z WLTK.

Okręg poznańsko - pomorski: Stella (Gniezno) — H. Cegielski.

Rozgrywki międzyokr: Grupa krak., śląska z lwowsko-lubelską i poznańsko - pomorska z warszawsko - łódzką. Spotkania w okręgach mają być ukończone do 10 lipca, międzyokręgowe do 10 sierpnia.

W spotkaniach nie bierze więc udziału, jak i w roku zeszłym Legja, brak ponadto zgłoszenia AZS Kraków. W finale spotka się prawdopodobnie Lwowski KT z Kat. KT.



VOLKMERÓWNA
wygrała turniej w Kr. Hucie bijąc m. in. w finale Dubieńską.



KAPITANOWIE DWU DRUŻYN HOKEJOWYCH,
żeńskiej i męskiej, po rozegranym w Filadelfji meczu, który przyniósł nikłe zwycięstwo 2:0 płci brzydkiej, podają sobie ręce.



KLASYCZNY BACKHAND
Holender Timmer w chwili wzorowego odbicia piłki, podczas walki ze Stolarowem.



PIŁKARZE R. K. S. DRUKARZ
obchodzili podczas ub. świąt jubileusz pięciolecia istnienia. Stoją od lewej: Zasłonka, Ślusarczyk J., Radzikowski, Keller, Dąbrowski, Jagiełło, Kuczyński, Piwowarczyk, Witkowski, Szymański, Izdebski i Kalisiak.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska“, S. A., Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska“ Nr. 8-02-40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piątki od 12—2.

REDAKTOR — MARJAN STRZELECKI.